NUMER 213.

DZIENNIK POWSZECHNY

7/19 Września 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 19 Września 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dnia 6 (18) b. m., Jenerał-Adjutant Hr. Berg otrzymał telegraficzną wiadomość, że Ich Cesarskie Wysokości przybyli szczęśliwie do Krymu.

W dniu 8 (20) b. m., z powodu rocznicy urodzin Jego Cesarskiej Wysokości, Cesarzewicza Następcy Tronu, Wielkiego Księcia Mikołaja Alexandrowicza,—a d. 9 (21) t. m. w rocznicę urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza,—JW. Jenerał Adjutant Hr. Berg, p. o. Namiestnika Królestwa, przyjmować będzie na pokojach Zamkowych o godzinie 11 z rana, Duchowieństwo wszelkich wyznań, Radę Stanu, Radę Administracyjną, Senat, Urzędników pierwszych 6ciu klas, Skład Szkoły Głównej, Władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i Urzędników Dworu.

Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Król. Pol.

Z Bożej Łaski,
MY ALEXANDER II,
Cesarz i Samowładca Wszech Rosij,
Król Polski, Wielki Książę Finlandzki,
&., &., &.

Udzieliwszy Naczelnikowi Rządu Cywilnego Królestwa Polskiego, Hrabiemu Wielopolskiemu Margrabi Myszkowskiemu, na własne jego żądanie, urlop nieograniczony za granicę, Najmiłościwiej uwalniamy go tak od obowiązków powyższych, jako też od Urzędu Vice-Prezesa Rady Stanu Królestwa.

Dan w Carskiem Siele d. 31 Sierpnia (12 Września) 1863 r.

(podpisano) „ALEXANDER."
przez Cesarza i Króla,
p. o. Ministra Sekretarza Stanu
(podpisano) W. *Płatonow.*

Najjaśniejszy Pan zwróciwszy uwagę na smutne położenie mieszkańców miasta Ostrowca, w powiecie Opatowskim, którzy skutkiem wynikłego w Czerwcu r. b. z niewiadomej przyczyny pożaru, stracili całe mienie i pozostali bez przytułku i środków wyżywienia się, — niezależnie od wyasygnowanego przez Radę Administracyjną dla najwięcej dotkniętych stratami mieszkańców bezzwrotnego wsparcia rs. 1000, tudzież dozwolonego wydania z najbliższych lasów Rządowych drzewa budowlanego po cenie zniżonej do połowy i zbierania w Gubernji Radomskiej na rzecz ich dobrowolnych składek w ciągu roku jednego, — Najmiłościwiej udzielić raczył, również sposobem bezzwrotnego wsparcia, tym pogorzelcom, którzy najbardziej pozbawieni są sposobu do życia rs. 2000, z funduszu do bezpośredniego szafunku Swego pozostawionego.

Główne Towarzystwo Dróg Żelaznych Rosyjskich,—Linja od St. Petersburga do Warszawy. Dyrekcja ma honor zawiadomić publiczność, iż od Wtorku t. j. d. 10 (22) Września r. b. pociąg pasażerski do Petersburga odchodzić będzie o godzinie 8 m. 30 rano zamiast o godz. 7 m. 10,—zaś pociąg z Petersburga przychodzić będzie do Warszawy o godzinie 6 m. 13 w wieczór, zamiast o godz. 7 m. 40.

Z Petersburga, 14 *Września.*

Dwór Cesarski przywdział żałobę na dziesięć dni, począwszy od 28 sierpnia (v. s.), z powodu zgonu J. W. Księcia Aleksandra Karola Anhalt-Bernburgskiego. Żałoba ta ma być noszona z zwykłemi poddziałami.

Przez Najwyższe dyplomy z d. 30 sierpnia (v. s.), Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderów: Orła Białego: tajny radca, sekretarz stanu Aleksy *Kruzensztern*, jenerał-lejtnant, członek rady i komitetu naukowego korpusu górniczego, zwyczajny akademik Cesarskiej st. petersburgskiej akademji nauk *Helmersen*; św. Anny 1ej klasy, jenerał-major, członek rady i komitetu naukowego korpusu górniczego *Kowańko*; św. Stanisława 1ej klasy: jenerał-major, uralski berg-inspektor *Strolman.*

Najpoddańniejsze pismo
Od szlachty gubernji Kowieńskiej.

„Najmiłościwszy Panie!

Rewolucyjne działania w gubernji Kowieńskiej, odznaczyły się wybitniejszemi działaniami niż w innych gubernjach zachodniej prowincji. Ziemia nasza zbroczona jest krwią. Mnóstwo jest niewinnych ofiar rewolucji. Straty materjalne są niezliczone.

Odrzucając wszelki udział w działaniach rewolucyjnego stronnictwa, ośmielamy się błagać o Twe, Wielki Monarcho, miłosierdzie, oddając pod Twą Najmiłościwszą uwagę, los stanu szlacheckiego.

Stanowiąc jedną i nierozdzielną całość z Rosją pod Monarszem Twem berłem, wynurzamy Ci, Najdostojniejszy Monarcho, z czystego serca uczucie niezmiennego i na zawsze wiernopoddańczego przywiązania."

Na oryginale podpisano: z plenipotencji szlachty która upełnomocniła, Waszej Cesarskiej Mości wierny poddany, pełniący obowiązki gubernjalnego kowieńskiego marszałka szlachty, rotmistrz gwardji Felicjan syn Eustachego Karp.

Dnia 25 sierpnia 1863 r.

Oprócz tego Jego Cesarskiej Mości zostały przedstawione najpoddańniejsze pisma i uchwały: od starowierców wilejskiej gminy miejskiej; od czasowo-obowiązanych włościan z gubernji Witebskiej, z włości żołnowskiej, naczskiej i wietryńskiej w pow. lepelskim; z włości dołoszczańskiej w pow. sebeżskim i z włości kozjańskiej w pow. gorodokskim; od włościan rządowych z gubernij:

1. *Witebskiej*, z gminy wiejskiej dubinińskiej, w pow. gorodeckim.

2. *Wiatskiej*, z włości: jugryńskiej, pasiegowskiej, troickiej, szczerbinińskiej, poposkiej, kisielewskiej, jakszyńskiej, letowskiej, łystańskiej w pow. wiatskim; z włości: kazakowskiej, martynowskiej, morozowskiej, pisznurskiej, sosnowskiej w pow. kotelniczewskim; z włości naczar-kotińskiej w pow. małmyżskim.

3. *Woroneżskiej*, z włości: tęszewskiej, grjaznowskiej, niżnie-studeneckiej, chleweńskiej, w pow. zadońskim; z włości: chawskiej, możajskiej, czyżewskiej w pow. woroneżskim; z włości nikołajewskiej w pow. wałujskim; z włości nowosoteńskiej w pow. ostrogożskim; z włości: buturlinowskiej, chrienowskiej, bobrowskiej, kozłowskiej w pow. bobrowskim; z włości: tiukowskiej, troickiej, werchnie-karaczańskiej i niżnie-karaczańskiej w pow. nowochoperskim; z włości: kołbińskiej, krasieńskiej, tresorukowskiej, urywskiej, repjewskiej, gotowskiej i nowoukołowskiej w pow. korotojakskim.

4. *Kurskiej*, z włości: konyszewskiej, wysznie-derewieńskiej i niżnie-droniajewskiej w pow. lgowskim; z włości: bułanowskiej, prygorodnoj w pow. nowooskolskim; z włości żadińskiej i sonińskiej w pow. rylskim; z włości bogatieńskiej w pow. obojańskim.

5. *Kaługskiej*, z włości spasskiej w pow. mossalskim.

6. *Permskiej*, z włości: tamakulskiej, kołczedańskiej, zyrjańskiej, szczerbakowskiej, czeremirskiej, zakawyszłowskiej, pyszmińskiej, klewakińskiej, suchołożskiej, kujarowskiej, kurowskiej, czupińskiej, ramylskiej, koczniewskiej, czernokorowskiej, wołodińskiej, skatińskiej i pokrowskiej w pow. kamyszłowskim.

7. *Rjazańskiej*, z włości łomowskiej, w pow. ranienburgskim.

8. *St. Petersburgskiej*, z włości usadiszczskiej w pow. nowoładożskim.

9. *Twerskiej*, z włości darskiej w pow. starickim; z włości donszyńskiej i tredubskiej w pow. twerskim.

10. *Charkowskiej*, z włości niedrygajłowskiej w pow. lebedińskim.

11. *Jarosławskiej*, z włości tarasowskiej w pow. poszechońskim.

12. *Besarabji*, z włości: płachtiejewskiej, dywizyjskiej, aleksandrowskiej i tarabunarskiej w pow. akermańskim.

Wileński wojenny, kowieński, grodzieński i miński jenerał-gubernator i głównodowodzący w gubernjach Witebskiej i Mohilewskiej, donosi: 1) że włościanie czasowo-obowiązani z włości wiazyńskiej, w pow. wilejskim, na zgromadzeniu gminnem 30go czerwca v. s., przyjęli uchwałę, w której postanowili: na pamiątkę zupełnego oswobodzenia z pod zawisłości poddańczej, obchodzić corocznie świątecznie dzień 1 maja i odprawiać uroczyste nabożeństwo za zdrowie i długie lata Najjaśniejszego Cesarza i całego Najdostojniejszego Domu; poddać się bezwarunkowo wymaganiom władzy co do tworzenia straży uzbrojonych i zebrać wedle sił ofiary na rzecz ranionych i rodzin wojowników, którzy podczas obecnego rokoszu polegli w bitwach z polakami. Zebrane w tym celu 35 rs. przesłane zostały do sztabu okręgu wojennego wileńskiego, dla użycia ich stosownie do przeznaczenia, i 2) że przyjmując deputację z adresem najpoddanniejszym od włościan—właścicieli ze wszystkich włości powiatu lidzkiego, w rozmowie z włościanami miał bardziej jeszcze sposobność przekonania się o uczuciach głębokiego przywiązania i wdzięczności, jakiemi są oni przejęci względem Najjaśniejszego Cesarza, który nadał im swobodę i własność, oraz o wdzięczności ich za opiekę jakiej doznają od rządu tak przeciw niesłusznym roszczeniom obywateli, jak i przeciw knowaniom rokoszan.

Włościanie z włości spaskiej, na zgromadzeniu włościowem, odbytem w celu złożenia najpoddanniejszego pisma, postanowili: wysłuchać w najbliższą niedzielę nabożeństwa z przyklęknieniem za zdrowie Najjaśniejszego Cesarza, całego Panującego Domu i wojowników.

Włościanie z włości suchołożskiej, po podpisaniu uchwały co do złożenia Jego Cesarskiej Mości najpoddanniejszego pisma, postanowili udać się do domu Bożego, i tam przed tronem Króla Królów i Pana nad Panującymi, odmówić gorące modły za zdrowie i długie lata Jego Cesarskiej Mości, całego Najdostojniejszego Domu i za pomyślność Rosji, a także za powszechny pokój i spokojność; za pokój zaś dusz wojowników rosyjskich, zabitych podczas teraźniejszych rozruchów polskich, odprawić nabożeństwo żałobne.

Włościanie z włości tiukowskiej, podpisali najpoddanniejsze pismo, po uproszeniu od Pana Boga, dla Jego Cesarskiej Mości i całego Panującego Domu, zdrowia i długich lat, oraz zwycięztwa i przewagi nad wrogami.

Włościanie rządowi z włości: łomowskiej, płachińskiej, borysowskiej, glebowskiej, wysokowskiej, boreckiej — w gubernji Riazańskiej, kozakowskiej —w gub. Wiackiej, tatarbunarskiej, aleksandrowskiej—w obwodzie Besarabskim, i biełolipskiej — w gub. Tulskiej, ofiarowali 650 rs. $52^3/_4$ kop. na rzecz ranionych w Polsce i rodzin pozostałych po zabitych wojownikach.

Wszystkim wyż poszczególnionym gminom i osobom oświadczone zostało Najwyższe podziękowanie, a pieniądze ofiarowane odesłano stosownie do ich przeznaczenia.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Według ostatnich wiadomości z Ameryki, Charlestown jeszcze trzymał się; nawet stan pogody wziął stronę skonfederowanych, dosyć gwałtowna bowiem burza zmusiła związkowych do zawieszenia bombardowania warowni Moultrie. Co do warowni Sumter, skonfederowani zdołali na jej gruzach ustawić kilka dział. Ta uporczywa obrona wysepki nie mającej już fortyfikacij, podczas kiedy eskadra nieprzyjacielska swobodnie koło niej mogła krążyć, może być uważana za jeden z najważniejszych wypadków w dziejach wojskowych amerykańskiej wojny domowej.

Paryzki korespondent *Morning-Posta* powtarza, iż arcyksiążę Maksymilian stanowczo przyjął koronę meksykańską. Francja, podług niego, zgodziła się na wszystkie postawione przez arcyksięcia warunki. Według tych warunków 25,000 wojska francuzkiego pozostanie w Meksyku aż do czasu uorganizowania przez nowego monarchę dostatecznej siły wojskowej do obrony jego tronu; Meksyk będzie obowiązany spłacać wynagrodzenie za koszta wojenne począwszy od 1-go stycznia 1864 r.; Francja zresztą nie utrzymuje swego protektoratu na czas nieograniczony, lecz pod tarczą Francji ma być zaciągnięta w Paryżu pożyczka około 20 milionów f. ster.; już niektórzy bankierowie okazali gotowość przyjęcia w niej udziału. Pożyczka ta ma być obrócona na zaspokojenie dawniejszych należności angielskich, francuzkich i hiszpańskich, opłacenie wynagrodzenia za koszta wojenne i przyprowadzenie do porządku finansów.

Wszelako z drugiej strony zapewniają, że p. Fould stanowczo opiera się poręczeniu tej pożyczki. Obok tego zapowiedziane uznanie Stanów skonferowanych przez Meksyk nie może być obojętne dla przyszłego Cesarza tego kraju. Skoro rząd tymczasowy w tym ważnym kroku uprzedzi wszystkie inne państwa, Meksyk powinien być przygotowany na to, iż w Stanach Zjednoczonych zjedna sobie niebezpiecznego przeciwnika a nawet śmiertelnego wroga. Zdaje się, że skłonienie Meksyku do uznania stanów Skonfederowanych, dla podrażnienia Anglji i wywołania gniewu rządu waszyngtonskiego, jest zbyt lekką igraszką losu ludu, którego oswobodzicielką ogłosiła się Francja. Dałoby się to jedynie wytłomaczyć, gdyby p. Drouyn de Lhuys był pewny zwycięztwa skonfederowanych i rozerwania Związku.

W naczelnem dowództwie armji francuzkiej w Meksyku, mają zajść, według znów krążących pogłosek, zupełne zmiany. Nie tylko jenerał Forey, lecz także i jenerał Bazaine ma być odwołany, a naczelne dowództwo powierzone zostanie jednemu z jenerał-adjutantów Cesarza.

W Madrycie krąży pogłoska, że ambasadorem przy dworze paryzkim zostanie mianowany p. Pacheco, który przed dwoma laty reprezentował Hiszpanję w Meksyku, a wydalenie się jego z tego kraju w skutku gwałtów popełnionych przez Juareza, nie mało się przyczyniło do nadania popularności wyprawie hiszpańskiej do Meksyku. Wiadomo, że przy rozprawach w senacie madryckim, p. Pacheco był jednym z mówców najsilniej występujących przeciwko jenerałowi Primowi. Jego mianowanie ambasadorem w Paryżu, jest uważane jako przystąpienie do polityki francuzkiej.

Agitacja wyborcza panująca obecnie w całej Hiszpanji, a którą postawa stronnictwa progressistów jeszcze powiększyła, według wszystkich korespondencij nie budzi obawy co do zakłócenia porządku.

Korespondencje z Turynu zaprzeczają wiadomości podanej przez jeden z dzienników paryzkich co do projektu małżeństwa księcia Humberta z jedną z księżniczek portugalskich, tłomacząc, że zapewne powodem do tej pogłoski był projekt podróży księcia Carignan i księcia Amedeusza do Lizbony; projekt ten został podobno zaniechany. Co zaś

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w Gubernji Płockiej
w latach 1844 i 1846.

4.

Powiat Lipnowski.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 212).

Miasto rządowe Lipno w starożytności *Lippe.* Założone w roku 1349 przez Władysława książęcia Łęczyckiego i Dobrzyńskiego, na 36 łanach, z których wójtostwo posiadało 12, obdarzone zarazem prawem niemieckiem i od wielu danin uwolnione. Z powodu nieprzychylności Krzyżaków doznawszy od nich znacznego w roku 1409 zniszczenia, przywilejem króla Władysława Jagiełły z roku 1422 wynagrodzone zostało dodaniem 60 włók gruntu i od wszelkich służebności uwolnieniem na zawsze. Darowiznę tę, równie jak i inne przywileje miejskie, król Zygmunt August i następcy jego potwierdzali.

Kościół tutejszy pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny, w stylu gotyckim, z wieżą z cegły na czerwono wystawiony, może z XIV-go a najpóźniej z XV wieku pochodzić. Ponieważ jednak akta kościelne w czasie najazdów Szwedzkich spalone zostały— niemożna zatem ściśle oznaczyć daty założenia jego. Ma presbyterjum zakończone ścianą łamaną, — odrzwia i otwory okien w słaby Ostrołuk, wnęki zaś—któremi szczególniej wieża jest przyozdobioną, częścią w ostrołuk doskonały, częścią zaś kołowo u góry zakończone. Późniejsze przerabiania odmieniły w niem późniejsze zakopułowanie wieży i proporcje dachu, który obecnie znacznie od pierwotnego jest niższym i całej budowli dużo powagi ujmuje.

Nawa w tym kościele jest pojedyncza, niesklepiona, ale tylko pokryta sufitem beczkowo z tarcic ułożonym. Sufit na części kapłańskiej jest płaski, a na zakrystję niema oddzielnego zabudowania, ale ta mieści się w samem zakończeniu części kapłańskiej po za wielkim ołtarzem.

Nagrobków nie ma tu żadnych i sam kościół oprócz obszerności, niczem się pod względem budowy swej nie odznacza. Wszakże posiada bardzo piękny wielki ołtarz w stylu odrodzenia, w XVI wieku zbudowany i przez tego samego widać mistrza robiony, który i ołtarz dla Panien Norbertanek w Płocku (obecnie we wsi Łęgu w powiecie Mławskim znajdujący się) stawiał. Szkoda, że tak piękne rzeźbiarskie dzieło nie jest dosyć świeżo utrzymane. Inne ołtarze są nierównie niższe pod względem sztuki, nie najgorsze przecież, a umieszczona pod chórem wielka orzechowa szafa—gdańskiej roboty—gdyby dobrze była dochowaną—gabinet mebli starożytnych zdobićby mogła.

Przed 30 laty istniał tu jeszcze drugi kościołek drewniany pod tytułem S-tej Barbary, lecz ten dla starości rozebrany został.

Lipno w roku 1765 miało tylko 42 domów. W roku 1786 liczba ta doszła do 55, w roku 1798 do 117, w roku 1815 do 195, w roku 1824 do 262, dziś jednak liczy tylko domów murowanych 40, a drewnianych 193. Ludność katolicka wynosi 1630 głów, protestancka 370, żydowska 1425, razem 3525.

W archiwum miejskiem żadne autentyki się nie znajdują. Cechów także ani rękodzieł żadnych tu nie ma.

Za czasów Rzeczypospolitej w Lipnie odbywały się sejmiki ziemi Dobrzyńskiej i sądy ziemskie, a popisy wojska na polach pod miastem.

Wieś prywatna Rokicie. Nad samą Wisłą, ma starożytny murowany kościół, o którego założeniu jest podanie, jakoby się w tem miejscu do źródła stado dzikich koni zgromadziło, które wyłapane i sprzedane, funduszu na wymurowanie kościoła dostarczyły.

Budowa tego kościołka jest niezwyczajna; ma bowiem na czele dosyć wyniosłą czworograniastą wieżę, zrazu piramidalnym daszkiem a później kopułką zakończoną,— co się w kościołach tutejszej okolicy nader rzadko wydarza. Zresztą stawiany jest z cegły bez tynku z częścią kapłańską zniżoną—którą od strony wielkiego ołtarza prosta zakończa ściana, cały pokryty włoską dachówką. Oprócz zaś ogólnego kształtu policzyć w nim można do osobliwości architektonicznych szlak na krawędziach szczytów z cegiełek dosyć zręcznie układanych.

Budowla ta zdaje się nad wiek XIII być dawniejszą. Jakoż i okrągło zasklepione odrzwi i podobnież zakończone wązkie a małe okienka pochodzą widocznie z czasów przedgotyckich, a i sama legenda o jego założeniu wielce dawnością trąci. Sklepienie także nad częścią kapłańską krzyżowe i płaska pod chórem arkada, przypomina bardzo XII wieku kościoły. Wewnątrz jest wprost pobielony, bez żadnego na cegłach tynku, a nad nawą w miejscu sklepienia ma proste belkowanie.

Wielki ołtarz jest piękny, a oprócz niego zasługuje na uwagę płyt kamienny, zamykający grób Stanisława Myśliborskiego, cześnika Dobrzyńskiego, ostatniego tej rodziny potomka, wyryty na nim w niezgrabnych obrysach rycerz z napisem do koła płytu:

Gno (Generosus) *Stanisla* (Stanislaus) *Myśliborski Pincerna tere* (terrae) *Dobrziesis* (Dobrzynensis) *ultim* (ultimus) *heres de Myslibórzyce sine successore legitimo* (sic) *obiit* A. D. 1569.

Litery tego napisu ryte wklęsło dosyć są jeszcze czytelne—obrysy tylko figury bardzo się dużo zatarły.

Zewnątrz kościoła dostrzegać można na cegiełkach wydrapywane nazwiska odwiedzających to miejsce, niektóre z nich z XVII-go nawet pochodzą wieku, jak np. Simon de Radziwie 1622. Laurentius 1640. Bartko Siecierski, Jakób Rokicki i t. d.

Kościół ten wieżą swoją zdaleka widoczny jest punktem, do którego się zwykle flisy w, podróżach swoich po Wiśle kierują. Nazywają go zwykle kobylim kościołem – co przypomina legendę o jego pochodzeniu.

Miasto rządowe Dobrzyń nad Wisłą. Mało jest miast w kraju, któreby tak dalece starożytny swój charakter utraciły, jak niniejsze, od niepamiętnych czasów stolica osobnej ziemi, przez pewien czas książąt nawet udzielnych mającej, posiadającej kolegjatę, której Archidjakon między prałatami katedry Płockiej pierwsze przed archidjakonem Pułtuskim trzymał miejsce; ów Dobrzyń, jak złote jabłko, przedmiot tylu wojen i traktatów, dziś stek po największej części brudnych żydowskich zabudowań, właściwego nawet parafjalnego kościoła nie ma.

Parafjalne obowiązki sprawują w nim księża Franciszkanie, których niewielki kościołek z klasztorem nad samą Wisłą stojący czas i klęski o tyle przynajmniej oszczędziły, że do dobrego i do służby Bożej zdatnego stanu mógł być przez naprawy doprowadzonym, lubo te prawie zupełnie go odarły ze starożytnego pozoru. I trudnoby nawet odgadnąć z pierwszego rzutu oka, że ta świątynia w początku XIV wieku stanęła, gdyż tylko wewnętrzne jej rozpołożenie cokolwiek dawne przypomina kościoły.

Farę spalili naprzód Szwedzi, a gdy po tej klęsce odnowioną i do użytkowego stanu doprowadzoną została, spaliła się powtórnie w roku 1767, poczem już do nowej odbudowy nie przyszło, a rząd Pruski pozostałe mury rozebrać kazał.

Jest tu jeszcze drewniany kościołek S-go Stanisława i takaż bożnica, wysokim dachem swoim nad całym miastem panująca,— z samego zaś zamku żaden ślad nie pozostał.

Miasteczko to z powodu nadwiślańskiego położenia i przemagającej liczby żydów dosyć jest handlowne, kształty zaś domów jego dużo niemieckie miasta przypominają.

Miasto rządowe Bobrowniki. Była to osada jeszcze za Konrada I-go księcia mazowieckiego nad Wisłą istniejąca,—tak nazwana od znacznej ilości bobrów, które się tu znajdowały.

Po zajęciu ziemi Dobrzyńskiej przez Krzyżaków, W. mistrz zakonu tego Ulrich de Jungingen, wystawił tu na prawym brzegu rzeki na pewnym rodzaju przylądka, a raczej wy-

do projektu małżeństwa księcia Humberta, dodają te korespondencje, jeżeli istnieje, to w każdym razie nie dotyczy żadnej księżniczki z domu Braganza.

Z powodu pogłosek dotyczących załatwienia sprawy węgierskiej, *Pesti-Hirnok* wynurza przekonanie, że w Węgrzech obecnie pojednanie w tej kwestji, każdy uważa nie tylko za możliwe, ale nawet za odpowiednie czasowi i upragnione, i z tego powodu tylokrotnie zapowiadana podróż Cesarza z pewnością miałaby pomyślny rezultat. Dalej rozwijając to założenie, dziennik pomieniony gorąco przemawia za tą podróżą.

(Ind. b., Patr., W. Z., Sch. Z.)

Anglja.

Londyn, 14 *Września*. *Times* pisze; „Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że obu okrętom pancernym, które budują się obecnie w Liverpoolu, nie wpierw dozwolonem będzie opuścić port tameczny, jak po ukończeniu śledztwa i wydaniu instrukcij”. *Daily News* podaje także tę wiadomość, podczas gdy *Morning-Post* uważa za prawdopodobne, że panu Laird powiedzie się złożyć rządowi dowody, iż statki te budowane są nie dla skonfederowanych. *Morning-Post* dodaje do tego, że p. Laird uzyskał pozwolenie na odbycie próby z jednym z tych statków, z warunkiem iż takowy wróci do warsztatów.

Podług tejże gazety, rząd angielski postanowił powznosić, dla obrony portów morskich, forty żelazne.

Daily News ogłasza artykuł, w którym powiedziano, że Anglja uzna cesarstwo Meksykańskie, lecz że nie wda się w żaden związek ze Stanami południowemi ani też w wojnę ze Stanami północnemi.

Times nie przestaje trzymać strony Stanów południowych i nie traci nadziei, że w końcu odniosą tryumf. Nawet ostatnie wiadomości, bardzo dla Stanów skonfederowanych niepomyślne, nie zdołały zachwiać przekonań pomienionego dziennika. Usiłuje on przedstawić w różowych kolorach położenie secesjonistów i maluje *con amore* kłopoty, w jakich zdaniem jego znajduje się prezydent Lincoln.

W zeszłą sobotę powiodło się wydostać i odholować do brzegu parostatok antwerpski „Baron Osy”, który niedawno zatonął na Tamizie. Statek ten naprawiony zostanie niezwłocznie na warsztatach w Rotherhithe.

Ostatnie sprawozdanie o nędzy panującej w Lankastrze, brzmi stosunkowo dość pomyślnie. Liczba robotników, pozbawionych środków do życia, wynosiła w pierwszym tygodniu b. miesiąca o 1,710 głów mniej, niż w ostatnim tygodniu sierpnia.

Army and Navy Gazette pisze: „Szerzy się uzasadniona, jak się zdaje, pogłoska, że położenie rzeczy w Japonji zniewoliło rząd do wzmocnienia o jeden pułk wojsk stojących w Chinach, w celu posłania tych sił do posiadłości Tajkuna, dla udzielenia opieki poddanym angielskim. 31-szy pułk opuścił nagle Chiny i udał się do Anglji w chwili właśnie, gdy był najpotrzebniejszym, co pochodzi ztąd, że jen. Brown trzyma się zbyt litery swych instrukcij. Zdaje się, że pułk ten zastąpiony zostanie przez jeden z batalionów posłanych niedawno do Indij”.

Austrja.

Wiedeń, 16 *Września*. *Presse* wiedeńska, w swym numerze dzisiejszym, pisze: „Okoliczność ta, że na skutek onegdajszej narady 30-u członków izby deputowanych, demonstracja w tej izbie na korzyść austrjackiego projektu reformy związku niemieckiego, nie przyjdzie do skutku, tłómaczoną będzie w Prusach jako oznaka niezadowolenia z tegoż projektu. Chociażbyśmy mieli narazić się na pomówienie o to, że jesteśmy większymi, niż to rzeczywiście ma miejsce, zwolennikami projektu reformy, nie możemy nie wypowiedzieć zdania, że powody polityczne, jakie izba deputowanych przy tej sposobności przytacza, nie zdają się być uzasadnionemi. Z przytaczanych zaś powodów najgorszym wydaje się nam ten, że dla względów należnych innym narodowościom, kwestja niemiecka powinna być pokryta milczeniem. Pod jednym tylko względem przywódcy stronnictw mają słuszność, a mianowicie pod tym, że izba choć raz powinna dać dowód swej samoistności, i że zatem nie przystoi jej służyć za narzędzie dla bezwarunkowego pochwalania polityki ministerjalnej. Rozumowanie to jest może słuszne; co do nas, nie pozostaje jak wynurzyć życzenie, ażeby izba mogła dawać i przy innych okolicznościach dowody takiejże samoistności”.

Komisja, której powierzono rozwiązanie brygady modeńskiej, a która zostaje pod prezydencją feldmarszałka-porucznika Pokornego, rozpoczęła już swe czynności, które mają być ukończone najpóźniej 10-go października poczem nastąpi faktyczne rozwiązanie brygady, która to czynność ma trwać najdalej do końca października. Zresztą część żołnierzy tej brygady opuściła już na własne życzenie szeregi i udała się do kraju ojczystego.

Francja.

Paryż, 14 *Września*. Ciągle jeszcze rząd francuzki, prawie wyłącznie ma zwróconą uwagę na Meksyk. Wiadomość o zaciągnięciu pożyczki przez ten kraj potwierdziła się, lecz zapewniają, że p. Fould potrafił skłonić gabinet paryzki na ostatniem posiedzeniu rady do postanowienia aby pożyczka ta nie była poręczona przez Francję. Arcyksiążę Maksymiljan zaś wymaga tego poręczenia, uważając go niejako za zapewnienie, że będą mu pomagać wojska francuzkie. Niemniej wszakże francuzki minister skarbu żąda, aby wynagrodzenie za koszta wojenne, które ma być zapłacone Francji przez Meksyk, ściągnięte zostało z pierwszych funduszów, jakie dostarczy pożyczka, na co znów nie chce jeszcze przystać arcyksiążę. Te różnice w zdaniu, nie zbyt trudne do załatwienia, okazują wszelako, że sprawy meksykańskiej nie można jeszcze uważać za zupełnie zakończoną. Anglja ze swej strony, wyraźnie pragnie, aby Meksyk co najprędzej zaczął żyć własnem życiem i wyswobodził się z pod wpływu francuzkiego. Dla tego zachęca a nawet i zaleca wszystkim bankierom angielskim i wiedeńskim wzięcie tej pożyczki. Zgodzenie się zatem z jej strony na wyniesienie na tron meksykański arcyksięcia Maksymiljana, nie ulega najmniejszej wątpliwości; utrzymują, że nawet kazała mu zaproponować, iż gdyby nie mógł długo liczyć na pozostawanie francuzkiej załogi, w takim razie zwerbowałby dla niego w Wielkiej Brytanji 6,000 irlandczyków, którzy jak wiadomo są katolikami.

Mówią o planie reorganizacji ministerstwa skarbu; według planu wypracowywanego przez p. Foulda, komory i podatki niestałe, obecnie tworzące jeden wydział, będą tak jak dawniej, rozdzielone na dwa wydziały. P. Pron, prefekt departamentu la Manche, zostałby dyrektorem jednego z nich dwóch. Dzisiejsza *France* donosi o ruchu pomiędzy poborcami jeneralnemi. Pomiędzy innemi zostali mianowani lub przeniesieni, p. Rouher, brat ministra prezydującego w radzie stanu, p. Gustaw Rouland, syn byłego ministra wychowania, hrabia d'Audiffret, syn senatora, i p. Gamaud, krewny księcia Persigniego.

Komisja specjalna, składająca się z księcia d'Albufera, inżynjerow: pp. Havret-Clery, de Fourcy, Tostain i Pascal, oraz z kapitanów okrętu pp. Excelmans i de France, wyznaczona na żądanie p. Lesseps, dla sprawdzenia postępu robót przy przekopaniu międzymorza, już odpłynęła do Egiptu. Jeden z półurzędowych dzienników marsylskich uznał za stosowne dodać, że komisja ta nie ma żadnej urzędowej misji. Wyraźnie rząd francuzki nie chce okazywać opieki politycznej nad tem przedsięwzięciem; lecz pomimo tego nie można wątpić o szczerem jego zajęciu się tem przedsięwzięciem i o życzeniu usunięcia na drodze przyjacielskiej świeżych zawad, stawianych teraz przez Turcję. Roszczenie ograniczenia liczby robotników, oznaczenia dla nich zapłaty dziennej, i zabronienia sprzedaży gruntów, ustąpionych przez zmarłego wice-króla, wszystkie te chwilowe zawady, na szczęście nie wstrzymały postępu dzieła, a kiedy kanał zostanie ukończony, żadne mocarstwo nie będzie mogło przeszkodzić użytkowaniu z niego przez wszystkie państwa morskie. Kwestja ta zatem da się sprowadzić do najprostszych jej wyrażeń: to jest wspólnego oznaczenia rękojmi dla zapewnienia neutralności przepływu.

Z Japonji nie ma nowych stanowczych wiadomości. Jednocześnie z wypłaceniem 440,000 dolarów wynagrodzenia, zawiadomiono, że Mikado stanowczo polecił rządowi Tajkuna wypędzić wszystkich cudzoziemców z Japonji, co się równało udzieleniu ostrzeżenia, że wydalenie się cudzoziemców było jedyną rękojmią, jaką mógł dać rząd Tajkuna przeciw ponowieniu się takich samych gwałtów, jakie już miały miejsce. Nie zdaje się aby udzielone zostało inne zadosyćuczynienie, i wszystko potwierdza mniemanie, że Japonja zupełnie nie sprzyja wszelkiemu stałemu osiedleniu się, nawet kilku zagranicznych kantorów. Już wszyscy cudzoziemcy z Jeddo i Kanagawa zostali wyparci do Jokahama; istnieje zamiar wyparcia ich do Nangasaki, a nawet można wnosić, że ministrowie Tajkuna zupełnie zamierzają ich wypędzić z Japonji.

Rząd polecił opracować bardzo filantropiczny projekt, zależący na wprowadzeniu zamiast oddzielnego prania, często szkodzącego zdrowiu klas robotniczych, kiedy się takowe odbywa w domu, rozległego systemu pralni, mającego obok oszczędności przedstawiać mniej niedogodności, przy tych samych zasobach, jakie obecnie posiada ubóższa ludność i na ten cel poświęca. Wielkie domy bankowe, podobno pragną wziąć udział w tem ważnem i pożytecznem dziele.

Włochy.

Turyn, 12 *Września*. Oddawna już mówiono o własnoręcznym liście Cesarza Napoleona III do Wiktora Emanuela, mającym na celu przyspieszenie załatwienia kwestji rzymskiej. Według listów z Rzymu podobną depeszę przesłał p. Drouyn de Lhuys do kardynała Antonellego. Powiadają, lecz nie poręczając tego twierdzenia, że francuzki minister spraw zagranicznych, przy zachowaniu wszelkiej uprzejmości w formie, nie ukrywał wcale ważności tego kroku, tak aby go nie brano za jedno z poprzedniemi, które, jak wiadomo, nie miały żadnego rezultatu. W każdym razie w Rzymie, umysły są zaniepokojone, mianowicie w istniejącem tam stronnictwie, które obawia się burzy rewolucyjnej nad Tybrem, skoro potężna opieka załogi francuzkiej zostanie cofnięta. Listy z Rzymu z 8-go b m. donoszą, że prałat uchodzący za ważną figurę polityczną, został wysłany z tajemną misją do dworu wiedeńskiego. Czy zachodzi jaki związek pomiędzy tą misją a wspomnionym listem Cesarza Napoleona do Wiktora Emanuela, to dopiero przyszłość pokaże.

Pomiędzy gabinetem turyńskim a londyńskim, od kilku dni coraz częstsze panują komunikacje, treść których pozostaje tajemnicą. Dziś wieczór margrabia Caracciolo di Bella opuszcza Turyn, udając się do Lizbony w charakterze nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra. Wątpią teraz o prawdziwości wiadomości co do wyjazdu do tejże stolicy księcia Amadeusza d'Aoste, ponieważ książę ten dopiero pojutrze powróci z swej podróży do Szwecji.

Wczoraj wieczorem władze francuzkie wydały komisarzowi włoskiemu pięciu rozbójników ujętych na pokładzie statku *Aunis*, którzy pod dobrą strażą zostaną odesłani do Neapolu, dla dokończenia rozpoczętego tam w ich sprawie śledztwa. Stronnictwo krańcowe lewe, wierne swej taktyce, usiłuje wszelkiemi sposobami zmniejszyć wagę tej ekstradycji, którą do ostatniej chwili z zaciętością rozgłaszało za niepodobną. Jawność faktów rozjątrza go do najwyższego stopnia. Nowe to dla niego rozczarowanie, a nawet silniejsze od sprawionego bezużytecznością przygotowań na całym półwyspie do uroczystego obchodu rocznicy Aspromonte i dnia 7-go września w Neapolu. Wspominają, że stronnictwo to, chce koniecznie skłonić Garibaldego do opuszczenia Kaprery i udania się na ląd, a mianowicie do Neapolu. Nie podlega wątpliwości, że obecność Garibaldego byłaby tam obchodzona z wielką uroczystością i najwyższym zapałem, i żadnaby ztąd nie wynikła szkoda, gdyby pośród tej spokojnej ludności, nie było podżegaczy, którzy skorzystaliby z tej sposobności dla zakłócenia porządku publicznego.

Organa stronnictwa krańcowego prawego, rozpuszczają pogłoski pozbawione wszelkiej zasady, o nowej pożyczce, którą minister skarbu bardzo rychło ma zaciągnąć. Wiadomo przecież, że z pierwotnej pożyczki 700 milionów franków, pozostało jeszcze do wypuszczenia 200 milionów fr., z czego, w razie gwałtownej potrzeby mógłby skorzystać minister skarbu, nie uciekając się do nowej pożyczki. Tymczasem dziennik *Armonia* wydając dzikie okrzyki radości, i małpując proroka z Niniwy, powtarza: „Bankructwo!” jakby rzecz najnaturalniejszą w świecie.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 17 *Września*. Według wiadomości nadesłanych z Shanghai pod datą 4-go sierpnia, major Gordon otrzymał zwycięztwo nad powstańcami i zajął Raking. Z Japonji donoszą, że pomiędzy Daimiosami panuje wzburzenie. Oddział wojska francuzkiego, przybyły na fregacie *Semiramis*, wylądował i pobił wojska japońskie.

Turyn, 15 *Września*. W skutku zapewnionego sobie bezpieczeństwa, stawiła się dziś pewna liczba rozbójników przed władzami. W liczbie tej znajduje się dowódca bandy Tinna. Spodziewają się, że jutro stawi się jeszcze wielu innych.

Madryt, 16 *Września*. Rząd hiszpański stanowczo postanowił ukarać powstańców z Riff, jeżeli Muley-Abbas nie wypełni przyrzeczeń Cesarza Marokańskiego. — Gabinet Waszyngtoński żąda, aby zmniejszono do trzech mil promień żeglugi około wyspy Kuby. Utrzymują, że gabinet nie nakłania się do tego ustępstwa.—Przybyli do Madrytu ambasador angielski p. Crampton i jen. O'Donnell.

Peszt, 16 *Września*. Namiestnik feldmarszałek-porucznik hr. Palffy, spadł dziś z konia na placu zwanym Genaralswiese pod Budą, gdzie był obecnym przy ćwiczeniach wojskowych, skutkiem czego poniósł znaczne uszkodzenie kości pacierzowej.

Bukarest, 14 *Września*. Książę Kuza w dniu swych imienin rozdał wczoraj wojsku nowe sztandary, w miejsce dawnych, utrzymujących wspomnienie o rozłączeniu księztw. Wojsko i ludność przyjmowały księcia radośnemi okrzykami.

Bukarest, 14 *Września*. Okręg Rimnicki ofiarował księciu Aleksandrowi, z powodu jego imienin, szablę honorową, jako dowód wdzięczności za dopełnienie zjednoczenia. Okręg Tekut ofiarował mu medal złoty, wysadzany brylantami. Municypalności miast, ciągle przesyłają księciu adresa dziękczynne z powodu koncesij banku i dróg żelaznych.

Berlin, 16 *Września*. *Nord Deutsche Allgemeine Zeitung* podaje wiadomość, że wszyscy członkowie Związku celnego przyrzekli przybyć na konferencje berlińskie. Tenże dziennik mówi, iż zdaje się, jakoby chciano się poprzednio w Monachjum porozumieć co do postępowania w Berlinie; to jednakże nie może wywrzeć wpływu na decyzje Prus co do rezultatu głównej kwestji, to jest traktatu handlowego francuzko-pruskiego.

Berlin, 16 *Września*. *Börsen-Zeitung* donosi, że Austrja i państwa z nią sprzymierzone zamierzają żądać na konferencji Związku celnego, aby równocześnie z traktatem handlowym francuzkim, został także podpisany traktat z Austrją, co do którego toczyły się już układy.—Najwyższy trybunał odrzucił podanie Dra Zabla, o nieuważnienie dwóch wyroków wydanych przeciw niemu w procesach prasowych.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczorajszy dzień był na pół pogodny, chłodny i wietrzny. Z rana niebo pochmurne, lecz już przed 7-ą godziną rano wypogodziło się i do godziny $3\frac{1}{2}$ wieczorem było na pół pogodne, przez resztę dnia pogodne. Średnia temperatura dnia jest $8\frac{7}{10}$, — największe ciepło $11\frac{4}{5}$,—najmniejsze 6 stopni Réaumura. Barometr wznosił się,—średnia jego wysokość jest 750,59 milimetrów. Wiatr panował mocny zachodni, wieczorem mierny. Elektryczność 17 stopni. Na słońcu żadnej plamy.

— We wsi Jamno, gminie Słubice, powiecie Gostyńskim, w nocy z dnia 13 na 14 Sierpnia r. b.;—we wsi Dębina, gminie Chełmno, powiecie Łęczyckim, dnia 14 Sierpnia r. b.;—we wsi Bulkowo, gminie Mąkolin, powiecie Płockim, tegoż samego dnia 14 Sierpnia;—na folwarku Ostrów, w gminie Wawrowice, powiecie Miechowskim, dnia 15 Sierpnia,—i we wsi Boryszewo nowe, gminie Boryszewo, powiecie Płockim, w nocy z dnia 16 na 17 Sierpnia, z niewyśledzonej przyczyny wszczęły się pożary, skutkiem których spłonęło:—we wsi Jamno stodoła, ubezpieczona na rs. 680, zboża i rozmaitych ruchomości gospodarskich, wartujących 2,000 rs.;—we wsi Dębina, dwa domy mieszkalne i siedm zabudowań ekonomicznych, ubezpieczonych na rs. 610, oraz drzewo opałowe, garderoba i inne ruchomości, wartujące 1,250 rs.;—we wsi Bulkowo, dom szynkowy z przystawką i zajazdem, ubezpieczony na rs. 420;—na folwarku Ostrów, owczarnia i cztery stodoły, ubezpieczone na rs. 1,130, wraz z znaczną ilością krescencji;—naostatek w Boryszewie nowem, dom mieszkalny, stodoła i dwie szopy, ubezpieczone na rs. 380, tudzież cała krescencja z rozmaitemi sprzętami gospodarskiemi, oszacowane na rs. 850.

— Włościanin z imienia i nazwiska niewiadomy, jadący dnia 17 Sierpnia r. b. z miasta Kalwarji, na 2-ej wiorście za temże miastem, zaczepił kołem za odzienie stojącej na drodze pięcioletniej Szejny Wolfówny Rawelskiej, skutkiem czego dziecko to wpadłszy pod koła, tak mocno zostało niemi przygniecione, że po upływie trzech godzin życie zakończyło.

— *Koleje żelazne w Indjach*. — *Przegląd świata kolonialnego*, w następujący sposób podaje pojęcie o tem, czem są koleje żelazne w Indjach: Powodzenie kolei żelaznych w Indjach, długo wątpliwe, teraz jest zapewnione, pomimo ogłoszeń braminów, nieprzyjaciół wszelkiego światła i postępu. Krajowiec, indus, mający silne upodobanie w przenoszeniu się z miejsca na miejsce, długo kierując się skrupułami religijnemi, postanowił nakoniec stawić opór zakazom swych kapłanów i rzucił się do nowego sposobu przewożenia z gwałtownością, o jakiej w Europie nie można nawet mieć pojęcia. Koleje żelazne w Indjach z resztą bardzo są ciekawe i przyciągają znaczną liczbę podróżników angielskich, chciwie pragnących zobaczyć szczątki najstarożytniejszej w świecie cywilizacji, w obec najjawniejszego dowodu potęgi cywilizacji nowożytnej. Te koleje żelazne przebiegają ogromne przestrzenie i przechodzą to przez wesołe uprawne kraje, to znów przez samotne dżingle (trzęsawiska zarosłe trzciną), gdzie wycie przerażonych tygrysów współzawodniczy z świstem maszyny. Za pomocą olbrzymich wiaduków, przechodzą one przez rzeki których wybrzeża uczęszczane są przez tysiące krokodylów, umykających do wody z szelestem podobnym do odgłosu wodospadu, za zbliżeniem się pociągu. Ciekawem jest zbliżenie obecnego życia z tradycjami przeszłości, przedstawiające się na dworcach stacji. Zawiadowca stacji, anglik czystej krwi, sztywny, milczący, opięty w swym mundurze londyńskiego policemana, wymawiający zaledwie kilka słów języka indusów, co wszelako zapewniło mu nominację na zajmowaną posadę, napróżno usiłuje utrzymać porządek w tym hałaśliwym, wesołym tłumie, dla którego najmniejsza rzecz jest nadzwyczajnym wypadkiem, dla którego wszystko jest przedmiotem uwielbienia, żartu lub przerażenia.

U tego ludu nic się nie zmienia. Na dworcach tych znajduje się ten sam lud co był opisany w dziełach autorów, które stanowiły radość pokoleń żyjących kilkanaście wieków przed narodzeniem Chrystusa. Tu można spotkać tych samych tragarzy, w błyszczących ubiorach, niosących lektykę, tak często wspominaną w starożytnych poematach, zawierającą młodą czteroletnią małżonkę, obwieszaną klejnotami i złotem, która przybyła na spotkanie dziecinnego swego małżonka, mającego przyjechać pociągiem. Dalej widać procesję bez końca pielgrzymów, mających za całe ubranie turban i osłonę barwy różowej. Każdy z nich ma naczynie z wodą ze świętej rzeki, którą przenosi do swego mieszkania, broniąc przeraźliwym krzykiem i pełnemi okrucieństwa giestami, od zetknięcia się z nieczystemi. Tam znów otyłego baboo otacza tłum służących z nukami (nargilami) i wachlarzami których drogie kamienie i złoto bły-

---

spy, wodą dokoła oblanej, niewielki murowany zamek w r. 1398, a w r. 1403 samą osadę do stopnia miasta wyniósł.

Gdy ziemia Dobrzyńska wróciła do korony, mieszkali w tym zamku—starostowie i tu się grodzkie odbywały sądy. Wedle lustracji z roku 1616 w owym czasie dużo już był zniszczonym. Podźwignęli go obywatele ziemi Dobrzyńskiej, za zezwoleniem stanów Rzeczypospolitej w roku 1641, lecz go wojny szwedzkie tak dalece na nowo spustoszyły, że w roku 1765 większa część murów jego poobalanych leżało, Rząd Królestwa dozwolił naddzierżawcy ekonomji rudera te rozbierać, w którym to względzie toczyła się nawet korespondencja z jenerałem artylerji Hauke, któremu pierwotnie nadzór nad starożytnemi budowlami w kraju i ich opisem był powierzony. Z gruzów tych stanęło kilka zabudowań w Słońsku i Ciechocinku, a z zamku samego kilka tylko ułamków ścian i piwnic pozostało.

Kościół tutejszy, jakkolwiek dawnej fundacji, tak dalece został przerobionym, że w nim nic starożytnego nie pozostało.

Wieś rządowa Ciechocin. Biskupi Kujawscy poprzedni właściciele tej wsi, wystawili tu, około XVI-go wieku zamek, w którym niekiedy, mianowicie w porze letniej przemieszkiwali. Budowa jego obszerna żadną się nie odznacza sztuką, ściany proste bez ozdób; w przednią tylko ścianę wmurowane są dwa kamienie z herbami biskupów, wypukło dłutem wyrobionemi. Górny kamień mniejszy z herbem Doliwa — przedstawia napis dla zbyt wysokiego umieszczenia swojego niedający się wyczytać; na dolnym z herbem Jelita, wśród bogatych przyborów wydłutowanym, nie było jak się zdaje napisu, a przynajmniej ten przez pomalowanie kamienia zupełnie zamazanym został.

Tuż obok niego stoi kościół murowany pod wezwaniem S-tej Małgorzaty,— z dosyć wysoką wieżą na czele i zegarem na niej, już dziś popsutym. Ma on należeć do bardzo dawnych fundacij — ale oprócz ostrołukowych odrzwi, nic w nim takiego niema, coby go do XV stulecia nawet odnieść kazało.

Gmach ten, bez żadnego stylu, ma ściany częścią z cegły, częścią z kamieni stawiane, dach pokryty dachówką wewnątrz, podsiebitką w ostrołuk założoną—i drewnianemi filarami podpartą — a ołtarze nowszej i w ogólności miernej roboty.

Otynkowanie jego murów widać jest późniejsze. Z powodu małej ludności parafji cmentarz grzebalny dotąd się przy tym kościele mieści. Metryki parafjalne sięgają roku 1670.

Kościół i zamek stoją na górze, prawie nad samym brzegiem Drwęcy, w nader malowniczem położeniu. Grunta w okolicy dobre.

Pod zawiadywaniem proboszcza Ciechocińskiego jest także kaplica, a raczej kościołek drewniany w Młyńcu, pod wezwaniem S-go Ignacego, w roku 1750 przez Jezuitów zbudowany i w piękne zaopatrzony sprzęty. Jeden z tutejszych Jezuitów zmarły w czasie morowego powietrza ma tu w lasku wystawiony pomnik.

Wieś prywatna Płonne. W pięknem i górzystem położeniu zabudowana, ma kościół murowany pod wezwaniem S-go Jakóba, z dosyć dawnych pochodzący wieków. Jakoż w aktach parafji jest ślad, że w roku 1402 stanął w miejsce dawnego opustoszałego nowy kościół pod wezwaniem S-tej Anny, S-tej Marji Magdaleny i S-go Jakóba, który gdy podupadł, odbudowany został podług dzisiejszego kształtu przez Erazma z Kretkowa Kretkowskiego, kasztelana Bruskiego i starostę Pyzdrskiego, a jednocześnie przez Samuela Maciejowskiego, podówczas biskupa Płockiego nowemi dziesięcinami uposażony. Ponieważ jednak budowa tego kościoła nie jest jednostajną, a zwłaszcza część kapłańska znacznie od czasów starosty Kretkowskiego dawniejszą się zdaje, widać więc, że fundacja tego starosty tylko do nawy się odnosi, a że inne części pozostały z dawnego kościoła w r. 1405 wystawionego.

Jakoż presbyterium i przymurowana do niego zakrystja— odpowiadają ściśle warunkom gotyckiego stylu, pierwsze bowiem zakończone jest ścianą łamaną, na krawędziach przyporami wzmocnioną—a tak nad niem, jako i nad zakrystją rzucone sklepienia mają na sobie częścią krzyżowe, częścią promieniste żebrowanie, gotyckim sklepieniom właściwe.

Nawa ze zniżonym później dachem nie ma już form rogatych, ale więcej zaokrąglone, a sufit na niej beczkowy. Pokryta jest dachówką holenderską, równie jak zakrystja. Na części zaś kapłańskiej dachówka jest włoska.

Kościół ten nie ma rzeźbowanych ołtarzy, ale po prostu malowane na murze. Czyste atoli utrzymywanie jego dużo mu ozdoby przyczynia. Większą część posadzki ma wyłożoną marmurowemi flizami, – aparaty i utensylja piękne, a na chorągwiach obrazy przez dobrych artystów malowane z dani szczególnej dobrodziejki tego kościoła panny Dziewanowskiej pochodzące.

W Płonnem urodził się Jan Nepomucen Dziewanowski, kapitan wojsk księstwa Warszawskiego, poległy w roku 1808 pod Samosierra w Hiszpanji. Pamiątka jego zgonu zachowaną jest w kościele na trójgrannym marmurowym obelisku, na którym wyryte następne wyrazy:

„Tu się rodził Jan Nepomucen Dziewanowski, który roku 1806 za wstępem wielkiego Napoleona na ziemię naszą z zwycięzkiem wojskiem, poszedł służyć pod chorągwie tego bohatera i odprawił kampanje roku 1806 i 1807. Za odrodzeniem się ojczyzny wezwany na kapitana gwardji Posko-Cesarskiej, poszedłszy przeciw hiszpanom w batalji pod Samosierra, gdy już nikt z Francuzów nie śmiał się odważyć pójść w wąwozie otworzyć jedynej do sławy i zwycięztw drogi, bo bronionej od 16-tu dział w cztery rzędy jedne nad drugie postawionych—ta chlubna kolej gdy przyszła na Polaków, on zastępując upadłego w pierwszym natarciu naczelnika swego, potrzykroć z rozbitą powraca jazdą i tak uporczywie naciera w oczach wielkiego Napoleona i wielkich wojsk jego, dopóki nie oczyścił wąwozu, nie wziął w nim dział 16-tu, lecz zaraz z przy nich z wszystkiemi prawie bracią swemi broni, z sławą dla pułku, z sławą dla Narodu, dnia 5 grudnia 1808 r. poległ.”

Kościół pierwotnie nietynkowany stoi na górze; ocieniony jest drzewami, a dosyć głębokim wąwozem od wsi oddzielony. Ostatnia onego reparacja ukończoną była w roku 1821, a wtedy przybudowano mu przy ścianie naczelnej kruchtę. Dzwonnica murowana stanęła dopiero w r. 1824.

(dalszy ciąg nastąpi).

szczy świetnie na słońcu. — Tam budzący obrzydzenie fakir, jedzony przez robactwo, leży w cieniu okazując smrodliwe swe rany. Wszyscy jednakowo są zajęci, hałaśliwi, spieszący się; lecz w chwili kupowania biletów, czy to bogaty czy ubogi, żaden nie zaniedba rozpocząć sporu z urzędnikiem, targując się o cenę. Ten ostatni, rozumie się, zaleca im oddalić się, co znów daje im doskonałą sposobność wzniesienia piskliwego głosiku w jednozgodnych przekleństwach przeciw *Feringi Saur* (wieprza angielskiego) potem przeciw jego mamce, matce, przeciw której, według wschodniego zwyczaju, rzucają najbrudniejsze oskarżenia, co trwa aż do chwili ruszenia pociągu.

Statystyka przekonywa iż w ciągu zeszłego roku kolej środkowa w Indjach, przewiozła 6 milionów podróżnych. Zadziwiającem jest że wszyscy indusowie najlepiej lubią podróżować trzecią klasą. Kompanja urządziła pierwiastkowo dwie klasy. Każdy podróżny pierwszej klasy miał prawo mieć przy sobie dwóch służących, opłacając za nich cenę biletu trzeciej klasy. Bogaci indusowie nie wstydzili się prosić podróżnych anglików aby ich podali za swych służących, dla korzystania z tego przywileju. — Wagony drugiej klasy są zachowywane dla żołnierzy angielskich, którzy bledzi, zmęczeni, w samych tylko koszulach, jadą smutni i milczący, znużeni zabojczym upałem.

Potem idzie długi, bez końca, szereg wagonów trzeciej klasy, zawierający krajowców napakowanych iak śledzi, nagich do pasa, pocących się, obcierających, wachlujących, krzyczących, gestykulujących, dziwiących się wszystkiemu, palących krótkie fajeczki, żujących betel, którego czerwony sok wypluwają bez przerwy na prawo i na lewo. Wszyscy wysiadają na każdej stacji, zabierając z sobą ogromne paki obwinięte w tkaninę w pasy, paki które każdy indus ma przy sobie, — wszyscy wsiadają napowrót do wagonów nie ruszywszy się z platformy i wszyscy rozpoczynają wrzask skoro pociąg ruszy. Tak odbywa się podróż na kolejach żelaznych w Indjach.

Najważniejszą trudnością, jaką napotykają jeszcze władze, stanowi niemożność przeszkodzenia przejazdowi znacznej liczby dakoitów i tugów, niosących za sobą przestrach, a uważających za dogodne, przewożenie się daleko, aby bezpieczniej mogli odbywać straszną swą profesję. Do niektórych okręgów, gdzie morderstwa i rozbójnictwo były nieznane dotąd, koleje żelazne przewiozły zbojców, rzucających się najbardziej na dzieci i roznoszących przestrach i boleść w wioskach. Biedne małe ofiary, przez dumę i miłość rodzicielską obwieszane złotemi i srebrnemi ozdobami, w znacznej ilości, setkami giną od stryczka tuga lub noża dakoita. Morderstwa te tak się rozpowszechniły w ostatnich czasach, że musiano powiększyć na wsiach liczbę policji.

— W Szlezwigu, w miejscowości zwanej Nydam, zrobiono w tych czasach, ważne dla miłośników starożytności odkrycie starożytnego statku, zatopionego w bagnie, które niegdyś stanowiło odnogę morską. Statek ten mający około 80 stóp długości, z wyrzeźbionym ogromnym smokiem na przodzie, cały napełniony jest bronią rożnego rodzaju. Podobnej broni pochodzenia rzymskiego, lecz oddawna używanej przed narody barbarzyńskie, znaleziono znaczną ilość w okolicznych bagnach. Statek ten, jak mniemają, pochodzi z III-go wieku po Narodzeniu Chrystusa.

— Jedno z naukowych czasopism paryzkich podaje następujący sposób bielenia gutta-perchi. Bierze się gutta-perchę najlepszego gatunku, rozpuszcza się ją w dwudziestu częściach czystej, białej benziny, i do tego roztworu, wlanego do naczynia mogącego być zakorkowanym, dodaje się gipsu dobrze przepalonego i miałko sproszkowanego dziesiątą część wagi gutta-perchi; wszystko to skłuca się kilkakrotnie i pozostawia potem w spoczynku przez dwa dni. Gips ściąga z sobą do osadu wszystkie nieczystości. Następnie zlewa się płyn blado-żółto brunatnawy i dodaje się podwójną jego objętość czystego alkoholu trzymającego 90°, ciągle płyn skłucając. Natenczas gutta-percha osadza się w massie świetnej białości, miękkiej i giętkiej, którą zaraz się zbiera i wyrabia w moździerzu porcelanowym, nadając jej kształt pałeczek lub krążków; potem wysusza się ją na powietrzu w miejscu wolnem od kurzu przez kilka tygodni przed użyciem.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— U J. L. Kobra w Pradze wyszedł zeszyt 16-ty „Obrazów historyczno-romantycznych z dziejów południowo-słowiańskich", przez Prokopa Chocholouszka, pod tytułem: *Jih* („Południe"). Zeszytem tym ukończony został dział 3-ci a zarazem i całe dzieło.

— Istniejące w Hradcu Kralowym towarzystwo pod nazwą „Dziedzictwo maluczkich", zacznie rozsyłać od połowy przyszłego miesiąca dwie nowe książki swego wydawnictwa, mianowicie numer 5-ty: Dalszy ciąg *Prostonarodnich obrazku z diejin narodu czeskosłowanskeho,* przez prof. Winohorskiego, i numer 6-ty *Inwalida,* powieść oryginalna przez Ks. Józefa Ehrenbergra.

— Komitet towarzystwa *Swatobor*, mającego na celu opiekowanie się literaturą czeską, tudzież autorami i ich rodzinami, postanowił na swem posiedzeniu z dnia 9-go b. m., ażeby w dniu Św. Wacława, t.j. 28-go b. m., odsłonięty został pomnik postawiony kosztem *Swatobora* na grobie Wacława Hanki. którego zwłoki spoczywają na cmentarzu Wyszogrodzkim pod Pragą. O należyty obchód tej uroczystości dbać będzie osobny, w tym celu wyznaczony komitet, złożony z pp. Hulesza, Sladkowskiego i prof. Zelenego. Na uroczystości tej mowę duchowną mieć będzie kanonik wyszogrodzki, a mowę pochwalną na cześć Wacława Hanki, prof. Zeleny. — Na temże posiedzeniu *Swatobora* postanowiono wznieść do Św. Jana roku przyszłego pomnik zmarłemu poecie Franc. Wład. Czelakowskiemu.

— W Hermansztadzie wyszło niedawno dzieło J. K. Schullera, pod tytułem: *Maria Theresia und Freiherr Samuel von Brukenthal.* — Archiwum familijne rodziny Brukenthalów, jakkolwiek wiele ucierpiało podczas wypadków z r. 1848, dostarczyło atoli podostatkiem materjałów do tego szacownego przyczynku do charakterystyki cesarzowej Marji Teresy. — Kanclerz nadworny siedmiogrodzki Brukenthal należał do liczby mężów, w których cesarzowa największe pokładała zaufanie i którzy takowemu godnie odpowiedzieli. Zasługuje na szczególną uwagę ta okoliczność, usuwająca niejedno zdanie z góry wyrobione, że Brukenthal, pomimo, iż był ewangelikiem, nie przedstawał nigdy być dobrze i mile przez monarchinię widzianym. — Do książki tej dołączone są portret i facsimile Brukenthala, raz podobizna jednego z zamieszczonych w tekście listów cesarzowej do tego męża stanu.

— Dr. Aleksander baron Helfert wydał świeżo w Wiedniu studjum historyczne, pod napisem: *Die Schlacht von Kulm,* 1813, z mapą.

— W 1861 roku zawiązało się w Lublani (Lajbach), towarzystwo prawników kraińskich, które odbyło pierwsze posiedzenie dnia 4-go października tegoż roku. Towarzystwo to wydaje zeszytami czasopismo, pod tytułem: *Verhandlungen und Mittheilungen der juristischen Gesellschaft in Laibach.* Z dwunastu zeszytów za rok ubiegły utworzył się pierwszy tego wydawnictwa tom o 490 stronicach. Tom ten służy dowodem działalności towarzystwa, gdyż obejmuje wiele szacownych rozpraw naukowych, jako to: *Zur Lehre über die Pränotation gegen Nachtrag der Originalurkunden,* przez radcę sądu krajowego Strahl'a; *Ueber die Neubesteuerung des Bergbaues im Allgemeinen,* przez komisarza górniczego Fritscha; *Das l. f. Waldreservatrecht in Krain in seiner historischen Entwicklung,* przez p. Głobocznika; *Die Montanindustrie Krains und die Neubesteuerung des österreichischen Bergbaues,* przez Fritscha; dziewięć traktatów odczytanych na posiedzeniach towarzystwa, przez Dra E. H. Costa, komisarza górniczego Fritscha, dyrektora ceł Dra H. Costa, koncypistę skarbowego Mimica i Schöppla, za i przeciw dzieleniu gruntów na cząstki; traktaty te obejmują wszystko, cokolwiek w tej ważnej kwestji da się powiedzieć. Tenże tom obejmuje mnóstwo innych ciekawych kwestij prawnych, a obok tego liczne ciekawe wiadomości, artykuły literackie, decyzje sądów austrjackich i t. d. Tegoż wydawnictwa wyszły już dwa pierwsze zeszyty tomu drugiego.

— Najznakomitsze dzieło H. C. Carey'a, znanego pracownika na polu ekonomji politycznej, pod tytułem: *The social science* (3 tomy, wydane w r. 1859 i następnych), ma wyjść wkrótce w przekładzie niemieckim, który dokonany zostanie przez jednego lekarza, jednego prawnika i jednego ekonomistę, mianowicie przez Dra Med. Huberwalda, Dra Prawa Adlera i p. Maxa Wirtha.

— Jako uzupełnienie dzieła Rossmässlera, pod tytułem „Las" *(Wald),* które ma wielkie powodzenie, wychodzi obecnie u tegoż nakładcy (C. F. Wintera, w Lipsku i Hejdelbergu) praca pod napisem: „Zwierzęta lasu" (*Die Thiere des Waldes*). Rossmässler wydaje to dzieło przy pomocy swego przyjaciela Brehm'a, a wybór ten rokuje tej nowej pracy powodzenie. Cała praca składać się będzie z 10-u zeszytów. Ryciny wykonywa, pod dozorem obu autorów, znany rysownik Zimmermann z Wiednia.

— Najnowsza powieść autora niemieckiego Fr. Gerstäckera, pod tytułem: *Die Colonie, brasilianisches Lebensbild,* drukowana niedawno w odcinku *Kölnische Zeitung,* wyszła obecnie w trzech tomach w Lipsku, u Costenoble'a. Jest to utwór pełen życia, świadczący o rzadkim w autorze darze spostrzegawczym.

BIBLJOGRAFJA ROSYJSKA

za miesiąc Sierpień 1863 r.

(Dokończenie, patrz Nr. 212).

Istorja ispanskoj literatury po Ticknoru, sostawil P. Kulisz. S. Peterb.

Uczony amerykanin, Ticknor, napisał wyborne i obszerne dzieło o literaturze hiszpańskiej. Głęboka znajomość przedmiotu i rzadki zmysł krytyczny spowodowały, że dzieło to zwróciło uwagę ludzi ukształconych. Dwaj znakomici autorowie amerykańscy, posiadający sławę europejską, Washington Irwing i Prescott, pomagali Ticknorowi w tej pracy klasycznej swemi radami, a okoliczność ta bardziej jeszcze zwiększyła zalety dzieła Ticknora. W Anglji „Dzieje literatury hiszpańskiej" miały ogromne powodzenie, a w Niemczech Henryk Julius wydał całkowity tego dzieła przekład na język niemiecki.

P. Kulisz, autor małorosyjski, wychodząc z tej zasady, że w Rosji dzieła poważne rozchodzą się bardzo powoli, postanowił dać czytającej publiczności rosyjskiej wyjątki z pracy Ticknora i umieścił w 1852 r. w „Pamiętnikach Ojczystych" pięć o niej artykułów. Znawcy przeczytali wówczas z prawdziwą przyjemnością te artykuły o literaturze hiszpańskiej, a nawet niektórzy profesorowie wyższych zakładów naukowych, wykładali dzieje literatury hiszpańskiej, zwłaszcza dramatycznej, podług tych artykułów p. Kulisza.

Obecnie zaś p. Kulisz wydał swe wyjątki z Ticknora w osobnej książce.

Hiszpanja mało w ogóle jest znana w Rosji. Puszkin w swym utworze *Kamienny Gość* dał obraz Hiszpanji, czarującej z powodu piękności natury i odznaczającej się namiętnością swych mieszkańców. Żukowski, w swych „Pieśniach o Sydzie", dał obraz bohatera hiszpańskiego, występującego jedynie przeciw nieuczciwej sprawie. Lecz oba te utwory dawały zbyt mało materjału dla poznania natury kraju hiszpańskiego i obyczajów hiszpańskich.

Następnie zjawił się Botkin, lecz ten swemi „Listami o Hiszpanji" wywołał raczej co do tego kraju rozczarowanie. Puszkin powiada, że w Hiszpanji rosną wszędzie lasy cytrynowe i pomarańczowe, a Botkin zupełnie co innego prawi. Powiada on, że w Hiszpanji taka sama panuje spicka, jak i w Afryce. Botkin podróżował przez całych siedm dni po obszarach stepowych, niezaludnionych i spalonych od działania słońca, aż nareszcie Granada i Alhambra rozerwały i uspokoiły znużonego turystę. Zdawałoby się przeto, że natura nie jest bynajmniej w Hiszpanji tak czarująca, jak ją maluje Puszkin w swym „Gościu kamiennym". Co się zaś tyczy obyczajów, nie są one, podług Botkina, tak wzniosłe, jak je przedstawia Żukowski w swych „Pieśniach o Sydzie". Botkin opisał walkę byków. Krwawe to widowisko wywołuje jak największy w hiszpanach zapał. Martwe zwierzęta, martwi i pokaleczeni ludzie, nie ostudzają w hiszpanach namiętności do walki byków. Tenże Botkin mówi w jaskrawych kolorach o inkwizycji, która kwitnęła natenczas w Hiszpanji. Lecz pomimo to wszystko, książka Botkina była jedynem w literaturze rosyjskiej dziełem, dającem całkowity ile możności, chociaż niezupełnie wierny obraz Hiszpanji pod względem jeograficznym, etnograficznym, artystycznym i historycznym.

Jako uzupełnienie poniekąd „Listów" Botkina, posłużyć może dziełko p. Kulisza. Ten ostatni daje przegląd pomników literatury hiszpańskiej, na które Botkin żadnej nie zwrócił uwagi.

Literatura hiszpańska, od samych swych zacząlków, odznacza się charakterem czysto narodowym. Najdawniejsze poezje hiszpańskie, opiewają energję i bohaterstwo. Same dzieje wyrobiły i podniosły w hiszpanach te zalety. Maurowie panowali przeszło siedmset lat nad Hiszpanją. Jarzmo obce wywołało ducha narodowego do walki, a ztąd wzięły początek energja i bohaterstwo. Najdawniejszy pomnik hiszpańskiej literatury narodowej — poemat „O Sydzie" — napisany został najpóźniej w r. 1200. Poemat ten jest tak powszechnie znany, że nie potrzebujemy nad nim rozszerzać się.

Najdawniejsza literatura hiszpańska przedstawia cztery oddziały: 1) ballady, 2) kroniki, 3) romanse bohaterskie i 4) dramata.

Ballady hiszpańskie są utworami wyłącznie narodowemi. Dają one świetny i nadzwyczaj dokładny obraz obyczajów hiszpańskich. Żadna inna literatura nie przedstawia tak bogatej poezji ludowej. Dwie głównie cechy charakteryzują treść ballady hiszpańskiej: bohaterstwo i uczucie religijne. Maurowie byli wrogami narodowości hiszpańskiej, a do tego niewiernymi, i ztąd to płynie źródło literatury hiszpańskiej. Walka z Maurami, jako wrogami ojczyzny, natchnęła naród męztwem; walka z maurami, jako niewiernymi, rozwinęła w nim uczucie religijne. Bohaterstwo przeto i religijność stanowią główną treść hiszpańskiej literatury narodowej, nie wyłączając z tego i poematu „O Sydzie" Literatura rosyjska nie ma żadnej przyswojonej sobie ballady hiszpańskiej. Żukowski, pierwszorzędny na tem polu poeta, upodobał sobie głównie ballady niemieckie. U Mickiewicza, w *Konradzie Wallenrodzie,* jest prześliczna ballada hiszpańska *Alpuchara.* Ballada ta przejęta jest naskroś duchem hiszpańskim.

Kronika powszechna hiszpańska, przypisywana Alfonsowi, przezwanemu Mądrym, odznacza się tymże charakterem narodowym. Miłość kraju rodzinnego wychodzi na jaw w całym tym utworze. Najbardziej poetyczne są te ustępy, gdzie autor daje obraz Hiszpanji w pomyślność opływającej i Hiszpanji w smutku pogrążonej. W ostatnim oddziale opisane jest zajęcie Hiszpanji przez maurów.

Oprócz kroniki Alfonsa, literatura hiszpańska ma jeszcze inne, które obejmując przeciąg czasu od Alfonsa Mądrego do Karola V, czyli półtrzecia wieku, dają opis krajów i narodów starego i nowego świata. Kroniki te, pod względem bogactwa i rozmaitości przedmiotów, tudzież malowniczego ich przedstawienia, przewyższają podobnež utwory literatur innych narodów. Sami nawet Joinville i Froissard, muszą im ustąpić pierwszeństwa. Główną zaletę kronik hiszpańskich stanowi cecha narodowa. Kroniki te, czy dotyczą dawnych, bajecznych podań, czy też prawdziwych, niedawnych lub spółczesnych wypadków, oparte są zawsze na gruncie rodzimym. Stara hiszpańska wierność, stara hiszpańska religijność, wychodzą tu stale na jaw.

Romanse bohaterskie, jak wiadomo, rozwinęły się głównie w Hiszpanji, jako w kraju przeważnie bohaterskim. Prototypem romansów bohaterskich jest *Amadeusz Galijski,* napisany przez portugalczyka Vasko de Lobeira (zmarł na początku XV wieku). Utwór ten przełożony został na język hiszpański pomiędzy rokiem 1492 a 1504, a wyszedł po raz pierwszy z druku w r. 1510. *Amadeusz* zyskał sławę najlepszego romansu bohaterskiego dla tego, że w nim wierniej niż we wszystkich innych tego rodzaju utworach odbiły się obyczaje i duch okresu bohaterskiego, oraz dla tej przyczyny, że w nim daleko więcej niż w innych romansach twórczości i urozmaicenia. Najbardziej charakterystyczne w *Amadeuszu* ustępy są te, w których odzwierciadla się duch bohaterski i opisane są obowiązki książąt i bohaterów. Amadeusza chciwie czytano w Hiszpanji, a sam Cervantes nie był nieczułym na jego zalety.

Pierwotny dramat hiszpański występuje jako naśladownictwo utworów teatralnych rzymskich. Lecz od czasów wkroczenia maurów, rozpoczynają się przedstawienia religijne, których atoli ani śladu dotąd nie odszukano, jakkolwiek z pewnością wiadomo, że istniały. Pierwszy krok do prawdziwego dramatu zrobiony został w djalogu, noszącym nazwę: *Strofy Mingo Revulgo* (napisany około 1472 roku). Drugim pomnikiem dawnego dramatu hiszpańskiego jest *Celestyna,* lecz autor tego utworu nie jest znany. Dramat ten ma na celu ustrzeżenie młodzieży od zepsucia i występków. Dramat *Celestyna* wydany został w roku 1499, a w następnym zaraz wieku wyszło około 30 tego utworu wydań. Dramat ten cieszył się nadzwyczajną popularnością i znany był w Anglji, Niemczech i Holandji.

Pierwszy okres literatury hiszpańskiej, o którym tylko co mówiliśmy, obejmuje przeciąg czasu od końca dwunastego do początku szesnastego wieku. Drugi zaś okres ciągnie się przez szesnasty i siedmnasty wiek.

Drugi ten okres obejmuje właśnie czasy najświetniejszego rozwoju literatury hiszpańskiej. Działają w nim autorowie, mający sławę europejską: Cerwantes (1547 — 1616), Lopez de Vega (1562 — 1635) i Pedro Calderon (1600 — 1681). Ich życie i działalność literacka przedstawione są szczegółowo w książce p. Kulisza. Autorowie ci są tak znakomici, a wpływ ich, zwłaszcza Cerwantesa, na literatury europejskie, tak przeważny, że trudno dać w krótkości należyte o nich wyobrażenie. O takich potęgach wypada albo tylko wspomnieć, albo też mówić o nich obszernie. Obok tego *Don-Kiszot* stał się wszędzie utworem popularnym, a o Lopesie de Vega i Kalderonie, można znaleźć w licznych dziełach należytą wzmiankę.

O trzecim nareszcie okresie literatury hiszpańskiej, obejmującym cały wiek ośmnasty i pierwszych lat dwadzieścia pięć bieżącego wieku, p. Kulisz tak się wyraża: „O tym okresie trudno powiedzieć cokolwiek interesującego. Były to czasy naśladowania francuzów, walki stronnictw, usiłowań w założeniu nowych szkół i bezbarwnych utworów w rozmaitych rodzajach. Ani jeden znakomity talent nie zjawił się w tym okresie w Hiszpanji, i to tem bardziej, że opłakane położenie państwa nie sprzyjało rozwojowi zdolności„.

Zoologja i zoologiczeskaja christomatja w objomie srednich uczebnych zawiedienij. Sostawil Anatolij Bohdanow. Otdiel pierwyj: bezformienyja, łuczistyja i slizni. S atlasom. Moskwa. Stronic V—XXVI i 194 in 8-vo.

Obecnie, gdy nie ulega wątpliwości, że cel średnich zakładów naukowych nie na tem przeważnie zależy, ażeby przysposobić ostatecznie uczniów do zawodu publicznego, lecz na tem raczej, ażeby przygotować młodzież do dalszego rozwoju umysłowego,— z tem większą oględnością wydawać należy sąd o tych środkach, które proponowane są bądź dla ćwiczenia zdolności uczniów, bądź też dla zbogacania ich umysłu wiadomościami, niezbędnemi dla dalszego ich kształcenia. Człowiek rozwija i doskonali swój umysł nieustannie, przez cały ciąg swego życia, począwszy od lat dziecinnych aż do chwili zgonu. Własność ta natury ludzkiej wkłada na tych, którzy bądź z obowiązku, bądź z własnego popędu spółdziałają na polu rozwoju zdolności ludzkich, obowiązek wynajdywania takich niezawodnych środków, któreby prowadziły wprost do nieustannego rozwijania się i ciągłego doskonalenia człowieka. Lecz przed wynalezieniem i przyswojeniem takich środków, należy koniecznie oznaczyć granice pomiędzy oddzielnemi fazami rozwoju stałego i stopniowego. Wiadomo, że te środki, które są przydatne do początkowego rozwoju, na nic się nie przydadzą dla dalszego kształcenia, a tem bardziej dla ostatecznego wydoskonalenia się w naukach. Wszelkie środki skierowane do zapewnienia uczącej się młodzieży pożytku, powinny być zastosowane do władz moralnych i materjalnych człowieka w danej chwili. W danym okresie rozwoju władz umysłowych, wiele na tem zależy, ażeby komunikowane były te wiadomości, które mogą być w sposób przystępny wyłożone i z łatwością zrozumiane.

Dzieło niniejsze zdaje się odpowiadać niektórym wymaganiom obecnego stanu nauki zoologji, w rozmiarach najstosowniejszych dla wykładu jej po gimnazjach. Sama teorja wydrukowaną została większemi literami, a tak zwana chrestomatja, wydrukowana *petitem,* obejmuje wiadomości o mikroskopie, o wyspach koralowych, o rozmieszczeniu zwierząt w głębiach oceanu, o wpływie ciepła na zwierzęta, o różnicy zachodzącej pomiędzy zwierzętami a roślinami, o perłach, farbie purpurowej i t. d.; ogółem jest tu 22 artykułów. Do zeszytu niniejszego, jak się okazuje z karty tytułowej, powinien być dołączony atlas z tablicami wyobrażającemi zwierzęta, lecz takowy jeszcze nie wyszedł. W samym zaś tekście jest kilka rysunków.

Jakkolwiek z pierwszego zeszytu trudno sądzić o całem dziele, lecz ponieważ takowy poprzedzony jest przedmową, w której autor mówi o swym poglądzie, tudzież kierunku, planie i celu, tak części teoretycznej, jak i chrestomatji zoologicznej, przeto można powziąć niejakie wyobrażenie o tem, do czego dąży autor.

Na zjeździe naturalistów, który odbył się zeszłego lata w Kijowie, p. Bobrowski podniósł kwestję o niezbędności wydania chrestomatji nauk przyrodzonych, w celu obudzenia tak w masie publiczności, jak i w młodzieży uczącej się, zamiłowania do tych nauk. Treścią podobnej chrestomatji powinny być wiadomości zasadnicze z dziedziny fizyki, chemji, mineralogji, botaniki i zoologji, wyłożone odpowiednio wymaganiom obecnych czasów. Oddzielne fakta mają być, zdaniem p. Bobrowskiego, wyłożone szczegółowo i w ten sposób, ażeby nie szkodziły całości planu i myśli, lecz razem przyczyniały się do wyjaśniania praw rządzących ciałami organicznemi i nieorganicznemi.

P. Bohdanow chce widać urzeczywistnić choć w części myśl rzuconą przez p. Bobrowskiego. Książkę swą p. Bohdanow dzieli, jak to widzieliśmy, na dwie części, z których jedna obejmuje zasady ogólne zoologji, a druga chrestomatję. W pierwszej części autor znajomi ucznia „z najbardziej zbadanemi i najciekawszemi okazami z każdej familji" i opisuje ogólny skład, organizację i rozwój. Wszystkie objęte tą częścią artykuły przeznaczone są do uczenia się na pamięć. Innego zaś rodzaju artykuły, stanowiące tak zwaną chrestomatję, przeznaczone są do czytania w klasie i dotyczą kwestij ogólnych, które, jak powiada autor, podnoszą interes tego, czego uczeń uczy się na pamięć. P. Bohdanow przeto wybrał dla wykładu zoologji metodę syntetyczną, a do tego w formie monograficznej.

Jakkolwiek książka p. Bohdanowa ma niektóre wady, lecz ma i swe zalety, do liczby których zaliczyć należy i tę, że uczeń, dość już rozwinięty, zrozumi ją wybornie. Nie nuży ona umysłu suchem wyszczególnieniem własności i nazw, które nie wiele nauczą i nie rozwiną wcale umysłu. Jeżeli uczeń nie nauczy się dokładnie zoologji z tej książki, to przynajmniej nie nabędzie do niej odrazy. Żałować jedynie należy, że książka nie zaczyna się od wykładu i objaśnienia przedmiotów więcej znanych, przystępnych i ciekawszych.

Bromme. Sistematiczeskij atlas k jestestwiennoj istorji. S. 700 risunkow i objasnitielnym tekstom, sostawlennym Jul. Simaszko. S. Peterb.

Jest to dzieło wielce przydatne dla tych, którzy chcą poznać nauki przyrodzone, a zwłaszcza zoologję. Zamieszczone zaś tu wiadomości z botaniki ograniczają się w tekście do ogólnych pojęć o budowie, organach i procesie mnożenia się roślin, z dołączeniem do tego tablicy systemu Linneusza co do ich klasyfikacji. Oddział mineralogji daje jedynie krótkie określenie formy minerałów (z rysunkami), tudzież objaśnienia co do ich własności i tablicę Hofmanna. Tekst zoologji rozpoczyna się od gruntownego wykładu anatomji i fizjologji ciała ludzkiego; wiadomości w tym względzie podane, zdradzają umysł który wprawił się w wykładanie tego przedmiotu: sprawdzanie nabytych za pomocą doświadczenia wiadomości jest łatwe, a zatem nie trudne także gruntowne ich poznanie; poznanie zaś innych działów ułatwionem być może przez porównanie ze znajomą już budową człowieka. Każdy rodzaj, oddział i familja, poprzedzone są systematycznem wyszczególnieniem cech organizacji, a przy opisie rodzajów, wskazane jest miejsce ich pobytu, rozmiary i t. d.; słowem, tekst obejmuje całkowity kurs zoologji, wyrównywający kursowi średnich zakładów naukowych. Do tekstu tego należą 33 tablice z rysunkami, bardzo starannie wykończonemi, pięknie i z wielką naturalnością kolorowanemi. Jeżeli uczenie się z rysunków może przynieść pożytek, jeżeli wyobrażenia mogą zastąpić same przedmioty, w takim razie najprzydatniejszy jest atlas Bromme'go, w którym każdy rysunek zrobiony został podług skali, u dołu tablicy oznaczonej, tak iż uczeń z łatwością poweźmie wyobrażenie o wielkości przedstawionego za pomocą rysunku zwierzęcia. Obfitość rysunków jest tu zadziwiająca: przeszło 650 przypada na pięć oddziałów królestwa zwierzęcego. W ogóle atlas Bromme'go stanowi cenny dla literatury szkolnej nabytek. Szkoda że jedna tylko zoologja jest tu dokładnie traktowana, podczas gdy inne części nauk przyrodzonych zaledwie zostały dotknięte.

Tropiczeskij mir w oczerkach żiwotnoj i rastitielnoj żizni. Socz. Hartwiga. Per. S. A. Usow. Moskwa.

Jedno z wybornych dzieł Hartwiga, mianowie „Morze i jego życie" przełożone zostało przed kilku laty przez p. Modestowa na język rosyjski, lecz nadzwyczaj niezdarnie. Za to w obecnym przekładzie „Świata podzwrotnikowego" tegoż autora, dokonanym przez p. Usowa, widać rękę znawcy.

Dzieło to, jak się okazuje z tytułu, obejmuje opis zwierząt i roślin świata podzwrotnikowego. Z liczby tych zwierząt i roślin, pan Hartwig opisuje tylko te, które przynoszą bądź pożytek, bądź szkodę. Autor zwraca szczególną uwagę na zwierzęta, i pod tym względem niniejsze jego dzieło może być nadzwyczaj przydatnem dla ożywienia suchych wykładów zoologji w średnich zakładach naukowych. Przy przeglądzie roślin podzwrotnikowych, p. Hartwig wskazuje sposoby ich uprawy i ważność niektórych z pomiędzy nich w handlu. Opis podzwrotnikowego lasu dziewiczego, Sahary, brzegu piaszczystego w Peru, rzeki Maranion i t. d., może być czytany z pożytkiem na lekcjach jeografji, dla zaznajomienia uczni z charakterem tych miejscowości.

Woda. Izłożenje dla obrazowannych czitatielej i czitatielnic. E. A. Resmesslera. Per. s niemieckaho A. Andrejanow i M. Jabłonskij. S. Peterb. Izdanje M. Wolfa.

W dziele swem, Rosmössler obrał sobie za zadanie, dowieść czytelnikowi całe znaczenie wody w naturze i dla tego w pracy tej dotknięte zostały wszystkie zjawiska, w których woda odgrawa jakąkolwiek rolę. Po wyjaśnieniu składu chemicznego wody i jej własności fizycznych, autor przechodzi do wpływu wody na klimat krajów, do lodników i lawin, do tworzenia się koralów i t. d. Następnie, dość szczegółowo opisane jest morze, jego głębokość, przyczyna dla czego wody jego są słone, tudzież przypływ i odpływ morza, prądy morskie, tworzenie się zródeł, rzek, jezior, bagien i t. d., wiercenie studni artezyjskich, znaczenie wody jako napoju dla zwierząt i karmy dla roślin, ważność osuszania i irrygacji gruntów i leczenie za pomocą wody. Dalej autor zapatruje się na wodę, jako na miejsce zamieszkania zwierząt i roślin, przyczem wykazana jest różnica pomiędzy roślinami wodnemi a na suchym gruncie rosnącemi, tudzież pomiędzy istotami żyjącemi, zaludniającemi wody i ląd stały, rozmieszczenie jeograficzne pierwszych, ważność wody dla stosunków handlowych i rzemiosł, a w końcu autor zastanawia się nad wodą pod względem artystycznym i poetycznym.

Wskazaliśmy tylko na ważniejsze zjawiska, które autor roztrząsa. Wszystkie opisy i objaśnienia są tu gruntowne i nadzwyczaj popularne, a czytelnik znajdzie w tem dziele wiele rzeczy wielce interesujących. Jakkolwiek powiedzieliśmy wyżej, że przekład dokonany został ze znajomością rzeczy, zganić atoli w nim należy miejscami brak ogłady stylu i niezrozumiałość niektórych ustępów.

Russkaja grammatika w razskazach dla prostoliudinow W. Nowakowskaho. S. Peterb. ston. 64 in 8vo.

Powszechnem jest znanie, że gramatyka rosyjska leży dotąd odłogiem, stanowiąc jedynie surowy materjał. Nauczyciele sumienni i stroniący od rutyny szkolnej, nie wiedzą zaprawdę jak począć z gramatyką: zaniechać jej zupełnie nie można, a wykładać ją podług tych książek, jakie wyszły do chwili obecnej, także nie można. Położenie przeto takich nauczycieli jest wielce krytyczne: poddczas gdy autorowie gramatyk podają

mnóstwo prawideł z terminologją bez końca, a do tego prawideł nic prawie niewartych i nawet pod względem logicznym błędnych, — w praktyce napotykane bywają stale kwestje dla językoznawstwa tak żywotne i tak ważne, że przemilczeć o nich w żaden sposób nie można, a o rozwiązaniu ich nie pomyślała dotąd żadna gramatyka rosyjska. Nauczyciel przeto, dbały o rzeczywistą korzyść uczniów, a nie dążący jedynie do zadosyć uczynienia raz zaprowadzonej rutynie szkolnej, nie będzie w żadnym wypadku trzymać się jakiejkolwiek bądź książki gramatycznej, lecz wybierać będzie z ogółu materjału gramatycznego jedynie to, co w przekonaniu jego jest rzeczywiście użytecznem pod względem tak pedagogicznym jak i praktycznym; nie jedno potrzeba będzie w takim razie uzupełnić takiemi uwagami i objaśnieniami, jakichbyśmy nadaremnie szukali po gramatykach, a które jednak są niezbędne w pewnych zdarzeniach, których z góry przewidzieć niepodobna. Nie ulega wątpliwości, że wykład racjonalny gramatyki z książki jest niemożebny bez osobistego udziału nauczyciela, któryby potrafił ożywić lekcje i uczynić je zrozumiałemi za pomocą krytycznego poglądu i własnej teorji, która może być zastosowaną jedynie przy pewnych danych warunkach. Lecz i w ogóle, przy uczeniu się jakiegobądź przedmiotu, książka sama, bez pomocy bezpośredniej nauczyciela, nie na wiele się przyda, jeżeli wyłożone są w niej takie pojęcia, które nie wypływają wprost z doświadczenia w życiu nabytego i ze sfery otaczającej czytelnika. Popularne zatem książki możebne są jedynie co do nauk przyrodzonych, gospodarstwa wiejskiego i w ogóle przedmiotów poczerpniętych z życia praktycznego.

Nie zważając na to, p. Nowakowski podjął się niemożebnego zadania, popularnego wykładu przedmiotów oderwanych. Ponieważ książka p. Nowakowskiego nie jest poprzedzona przedmową, przeto trudno od razu zrozumieć, czego mianowicie wymaga od prostego ludu. Lecz zagadkę tę rozwiązuje nakoniec sam autor w końcu swej książki mówiąc: „Słuchając tych opowiadań, pomyślałeś może sobie nieraz: gdzież tu gramatyka royjska, o której w żadnym opowiadaniu nie ma wcale mowy, tak iż wzmiankę o niej znajdujemy tylko na karcie tytułowej. Na tem właśnie zależy znajomość gramatyki rosyjskiej, że potrafisz zrobić rozbiór zdania i wyrazu tak, jakeśmy to z tobą razem tylko co czynili: gramatyka tego właśnie uczy." Zdaje się atoli, że p. Nowakowski jedynie przez skromność zawarł w tak ciasnych granicach znaczenie swej gramatyki, gdyż z treści jej okazuje się, że oprócz powyższego, uczy ona także „prawidłowego używania wyrazów w mowie i piśmie." (Stron. 11—14, 22 i t. d.)

W ogóle gramatyka p. Nowakowskiego oparta jest na nadzwyczaj słabych i niewiernych pojęciach o języku. Pełno tu prawideł i terminologji bez sensu, pozostawionych wspadku przez czasy scholastyczne i upstrzonych, dla rozmaitości, własnemi pomysłami autora. P. Nowakowski usiłuje zapewnić, że napisał swą gramatykę dla prostego ludu, i ażeby tego dowieść, porównywa np. części mowy ze zbożem zsypanem w zasiekach. Takiemiż przykładami autor objaśnia i inne pojęcia gramatyczne. Budowę zdania p. Nowakowski tak objaśnia prostaczkom: „Kto chce zbudować chałupę, ten przysposabia najpierw materjał: jedzie do lasu, ścina drzewa i zwozi brewna do domu.... Gdy i to zostało ukończone (t.j. gdy brewna zostały ociosane i pocięte na tarcice) zaczyna się sama budowa. Do budowy chałupy podobna jest budowa zdania...."

TEATRA w WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś we Sobotę, d. 19-go Września, opera romantyczna w 2-ch aktach, **Lalla-Roukh**, odśpiewana przez pp. *Kwiecińską, Quattriniową, Filleborna, Kozieradzkiego, Doeplera*, w raz z tańcami układu Romana Turczynowicza.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na abo.		rsr.	k.	na abo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. 1 bocz.	,,	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	52½	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	..	90	2½	Paradyz..........	,,	22½	,,

Zacznie się o godzinie 5½

Jutro w Niedzielę, Wielki Teatr.—Widowisko bezpłatne.—**Pożycz mi 5 złotych.**—**Antoni i Antosia.**—**Uroczystość róż.**—Kantata.—Zacznie się o godzinie w pół do 6ej.

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rs. 1 k. 77¾ do rs. 1 kop. 82¼, za garniec od kop. 58 do kop. 59½.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 18 Września

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rosyjska	—	89
6ta ,,		96⅛
Obligacje Skarbowe 4%	—	78½
Listy zastawne 4%	—	90½
Bilety Banku Rosyjskiego	—	94½
Weksle na Warszawę	—	94
,, Petersburg 3 tygodniowy	—	104⅝
,, Londyn 3 miesięczny	—	—
,, Paryż 2 ,,	—	—
,, Hamburg 2 ,,	—	
,, Wiedeń 2 ,,	—	89⅜
Żyto na targu	—	
,, na dostawę późniejszą	—	38⅝
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 30
Akcje kredytu ruchom	—	1112

Liverpool, 17 *Września.* Dziś sprzedano 10,000 wańtuchów bawełny; interesa szły na targu łatwiej.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 18 Września

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie.			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			80	13⅓	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			14	49⅔	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—	—	—
ditto 500			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			—	—	—	—
Weksle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	94	65	94	50
,,	100 Tal.	k t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,,	100 Tal.	k t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	142	65	—	—
Londyn	1 Ft. St	3 M.	6	36	6	35
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
,,	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	76	5	—	—
,,	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zlr.	2 M.	85	50	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. 1 k. 86⅔
,, do Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 14⅓

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 4425) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po Dawidzie Słuckim, jako współwłaścicielu sumy rs. 150 i rs. 90 z procentami i kosztami na nieruchomościach Warszawskich Nr. 692 i 693 ubezpieczonych, tudzież współwierzycielu ostrzeżenia dla sumy złp. 258 z procentem i kosztami na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2087 zapisanego, wyznacza się termin w Kancelarji hypotecznej w Warszawie w dniu 7 (19) Grudnia 1863 r.

Jan Jasiński.

(N. D. 4418) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po zmarłych: 1. Joannie z domu Lubenau Ziółkowskiej wierzycielce sumy rs. 2587 kop. 50 ubezpieczonej na nieruchomości Nr. 252 w Warszawie; 2. Jakóbie Szlamie Maliniak właścicielu nieruchomości Nr. 164 w Pradze pod Warszawą; 3. Karolu Modelskim właścicielu nieruchomości N. 2895; i 2896*a* w Warszawie; 4. Walentym i Tekli z Krasuskich małż. Miłobędzkich vel Miłobęckich właścicielach nieruchomości N. 198 w Warszawie w Przedmieściu Praga, toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których wyznacza się termin w Kancelarji Hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie na dzień 8 (20) Marca 1864 r.

Aleksander Dziewulski.

(N. D. 4420) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 6 (18) Lipca r. b. śmierci: Anny, z domu Perfiliew, Florkowskiej, wierzycielki kapitałów, na nieruchomościach w Warszawie zabezpieczonych, a mianowicie:

Kapitałów: rs 30,000 na nieruchomości Nr. 1404; rs. 843 kop. 18⅙ na tejże nieruchomości pod Nr. 12; rs. 15,000 na nieruchomości Nr. 2426 pod Nrem 11; rs. 5000 na nieruchomości Nmer 1549 *A, B*; rs. 1000 na nieruchomości Nr. 1621 pod Nr. 14; rs. 900 na nieruchomości Nr. 999*A*, pod Nr. 13; rs. 725 kop. 53⅓ na nieruchomości Nmer 1258 pod Nrem 11 wykazu hypotecznego.

Toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin prekluzyjny, w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie na dzień 27 Marca (8 Kwietnia) 1864 r.

Stanisław Jasiński.

(N. D. 4421) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 29 Kwietnia r. b. śmierci: Aleksandra Domżała wierzyciela kapitału rs 10,500 zabezpieczonego na dobrach Gościńczyce i Słanawka w Okręgu Czerskim w dziale IV. wykazu hypotecznego pod Nrm 15 przez intabuland i w dziale III. pod Nrm 7 przez ścieśnienie, oraz wierzyciela sumy rs. 600 na dobrach Byki w Okręgu Rawskim zabezpieczonej, lecz do wykazu hypotecznego nie wpisanej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego naznacza się termin prekluzyjny w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej na dzień 19 (31) Grudnia 1863 r.

Warszawa d. 29 Maja (10 Czerwca) 1863 r.

Stanisław Jasiński.

(N. D 4419) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci.

a) W dniu 23 Kwietnia 1860 r. Benjamina Karola Herman współwłaściciela sumy złp. 6000 czyli rs. 900 pod N. 4 w dziale IV na domu N. 909 ubezpieczonej i właściciela dwóch młynów czyli wiatraków, w dobrach Czyste i Wola pod Warszawą położonych Nmi 36 i 37 oznaczonych.

b) W dniu 11 (23) Grudnia 1862 r. Szmula Hermana wierzyciela sumy złp 20000 czyli rs. 3000 pod N. 30 w dziale IV na dobrach Golice w Okręgu Łęczyckim położonych zabezpieczonej, do której przywiązane jest ścieśnienie w dziale III pod N 21 tychże dóbr zamieszczone, oraz właściciela ostrzeżenia dla sumy rs. 614 kop. 91½ z procentem i kosztami, w Dziale III Wykazu dóbr Daszyna w Ogu Łęczyckim położonych przez zastrzeżenie z wniosku N. 63 do zabezpieczenia podanego, toczą się postępowania spadkowe, do regulacji których termin prekluzyjny na dzień 2 (14) Grudnia 1863 r. w kancelarji Hypotecznej wyznaczam.

Warszawa dnia 30 Maja (11 Czerwca) 1863 r.

Dziedzicki Adam.

(N. D. 4392) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 7 Lutego 1863 r. śmierci Augusta Psarskiego, wierzyciela sumy rs. 300 przez zastrzeżenie, na nieruchomości w Warszawie N. 2521 z wniosku N. 59 oraz na nieruchomości N. 2449 z wniosku N. 76 vol 1 sposobem ostrzeżenia w Działach IV wykazów hypotecznych zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin półroczny na dzień 18 (30) Grudnia 1863 r. w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Warszawa dnia 29 Maja (10 Czerwca) 1863 r.

Teofil Brzozowski

(N. D. 4391) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w d. 2 Lipca n, s. 1863 roku śmierci Stanisława Gliszczyńskiego współwłaściciela dóbr Kobyla łąka w Okręgu Kowalskim Gubernii Warszawskiej położonych, oraz kolonii Brzozowo i Młynów, Szczerkowo i Łysa Góra do dóbr Kamionna należących, w tymże Okręgu i Gubernii położonych, niemniej współwłaściciela sum: rs. 18,000 pod Nr. 15 ad lit *a*, i rs. 7708 kop. 48 ad lit. *b*, w dziale IV. wykazu hypotecznego na tychże dobrach Kamionna zabezpieczonych, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznacza się termin półroczny na dzień 19 (31) Marca 1864 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Warszawa d. 5 (17) Września 1863 r.

Teofil Brzozowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4340) *Dyrekcja Szczegołowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Według art. 4 prawa z d. 10 Maja 1860 r. o udzielaniu pożyczek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Listach Zastawnych 2-giej Serji, 3 Okresu udzielanie to kończyć się ma z dniem 19 (31) Grudnia 1863 r. dla tych właścicieli dóbr ziemskich, którzy bez oczynszowania włościan, lub urządzenia gospodarstw Leśnych pożyczki na zasadzie pomienionego prawa zaciągnąć zamierzają. Przypominając zbliżanie się oznaczonego terminu prekluzyjnego wszystkim właścicielom ziemskim, którzyby jeszcze żądać mogli nowych lub dodatkowych pożyczek kredytowych, lub którym takowe dla przeszkód Hypotecznych albo z powodu niezłożenia przepisanych dowodów, wstrzymane zostały, wzywa ich, iżby z przystąpieniem do Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, z usunięciem przeszkód, lub dokompletowaniem dowodów pośpieszyli tak iżby Dyrekcja Szszegołowa Akta każdych dóbr w tej kategorji będących, była w możności wcześnie przedstawić pod decyzją Dyrekcji Głównej, która tylko do dnia 19 (31) Grudnia r. b. pożyczki w mowie będące przyznawać jest władną, dla właścicieli jednak którzy i potym terminie zgloszą się z dowodami oczynszowania włościan lub urządzenia gospodarstw leśnych, udzielanie pożyczek kończyć się będzie z d. 19 (31) Grudnia 1866 r.

Kalisz d. 7 Września 1863 r.

Prezes, Chełmski.

(N. D. 4053) *Wydział Górnictwa przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż przy upowszechniającym się opale węglem kamiennym, dla dogodności mieszkańców miasta Warszawy, zaopatrzył w odpowiedni zapas tychże węgli kamiennych:

Składy Nr. II. i III. położone przy rogu ulic Żelaznej i Alei Jerozolimskiej.

Węgle kamienne w tych składach przedają się grube po cenie kop. srebr. 60, a drobne po cenie kop. srebr. 30, za jeden korzec bez odstawy.

Wrazie żądania odstawy, takowa przez Skład uskutecznioną będzie, za oddzielną zapłatą.

Zamówienia mogą być czynione na miejscu w składzie węgli, albo-li-też w Wydziale Górnictwa i w składzie Głównym żelaza przy ulicy Królewskiej Nr. 1078 *c*.

Warszawa dnia 14 (26) Sierpnia 1863 r.

Vice Dyrektor Wydziału, Szmidecki.
Naczelnik Kancelarji, Reklewski.
Naczelnik Sekcji, Kozarski.

(N. D. 4399) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Z powodu niedojścia w drugim terminie do skutku licytacji na entrepryzę oparkanienia cmentarza grzebalnego w m. Wierzbołowie, podaje do powszechnej wiadomosci iż trzeci termin do odbycia licytacji na tęż entrepryzę której koszt wynosi rs. 1276 kop. 25 na dzień 4 (16) Paźpziernika r. b. do godziny 6 z połu dnia w biurze Ptu oznacza się w którym konkurenci mający chęć podjęcia się tej entrepryzy zgłosić się zechcą w terminie i miejscu oznaczonem, gdzie po dopełnieniu zastrzeżonych warunków w ogłoszeniu mem z d. 30 Lipca r. b. Nr. 7587 umieszczonem w Nr 180, 184, 190 niniejszego Dziennika do licytacji przypuszczonemi będą.

Kalwarja d. 29 Sierp. (10 Września) 1863 r.

Boguski.

(N. D. 4306) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Ponieważ i w drugim terminie licytacja na entrepryzę reperacji plebanii w Pojewoniu dla braku konkurentów spełzła bezskutecznie, przeto podaję do wiadomości iż trzeci termin do odbycia licytacji na tęż entrepryzę, której koszt wynosi rs. 2658 kop 67 ¼, na dzień 30 Września (12 Października) b. r. w biórze Powiatu do godziny 6 z południa oznacza się, w którym mający chęć podjęcia się onej zgłosić się zechcą, gdzie po dopełnieniu warunków zastrzeżonych w ogłoszeniu mem z d. 3 (15) Maja b. r. Nr. 5871 umieszczonem w Nr. 116, 121, 126, niniejszego Dziennika, do licytacji przypuszczonym będzie.

Kalwarya d. 4 Września 1863 r.

Boguski.

(N. D. 4429) *Naczelnik Powiatu Konińskiego.*

W dniu 13 (25) Września r. b. o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Konińskiego głośna licytacja na entrepryzu odbudowy mostu na ulicy Siekiennej Miasta Słupy od sumy rs. 532 kop. 96 ¾ in minus zatwierdzonym przez Kommisją Rządową Spraw Wewnętrznych kosztorysem objętej

Przystępujący do licytacji obowiązany iest złożyć vadium w ilości rs. 53 kop. 29 ½ które w razie nieutrzymania się przy licytacji będzie mógł natychmiast odebrać.

Warunki przedlicytacyjne jako też auszlag kosztorys znajdują się w biórze Powiatu i te w godzinach służbowych przejrzane być mogą.

Konin d. 2 (14) Września 1863 r.

Kośmiński.

(N. D. 4341) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż z powodu niedojścia do skutku licytacji drugich, odbywać się będą trzecie licytacje przez deklaracje opieczętowane na dowozy i dostawy różnych materjałów fabrycznych na r. 1864, to jest:

A. w biurze Górniczem w Dąbrowie dnia 30 Września r. b.

1. O godzinie 10 rano na dostawę kamieni do budowl i dróg w Okręgu.

2. O godzinie 10½ rano na dowóz galmanów z kopalni i płuszek w objeździe Olkuskim do Hut cynku pod Bendzinem.

3. O godzinie 11 rano na dowóz węgli kostkowych z Ksawery do Hut cynku pod Bendzinem.

4. O godzinie 11½ przed południem na dowóz węgli kamiennych z kopalni Reden, Ksawery i Cieszkowski do zakładów Huty Bankowej.

5. O godzinie 12 w południe na dowóz węgli z Cieszkowskiego do bulwarku na Reden.

6. O godzinie 12½ z południa na dowóz glinki ogniotrwałej z kopalni Mierzęcice do zakładów Huty Bankowej i t. p.

B. W Kancelarji Zakładów Pankowskich dnia 1 Października r. b.

7. O godzinie 10 rano na dostawę do Magazynu w Pankach materjałów fabrycznych to jest łoju, oliwy, feldspatu i t. p.

8. O godzinie 11 rano na dowóz do wielkiego pieca w Pankach węgli, rudy żelaznej, kamieni i t. p. oraz do Fryszerek węgli drzewnych.

Mający chęć podjęcia się tych dostaw i dowozów, obowiązany złożyć w Kasach do licytacji.

w Dąbrowie.

1. Na vadium rs. 45, na koszta ogłoszeń rs. 2.
2. Na vadium rs. 300, na koszta ogłoszeń rs. 9.
3. Na vadium rs. 10, na koszta ogłoszeń kop. 50.
4. Na vadium rs. 300, na koszta ogłoszeń rs. 9.
5. Na vadium rs. 10, na koszta ogłoszeń kop. 50.
6. Na vadium rs. 60, na koszta ogłoszeń rs. 2.

w Pankach.

7. Na vadium rs. 150, na koszta ogłoszeń rs. 5.
8. Na vadium rs 400, na koszta ogłoszeń rs. 12.

Oprócz mieszczan i włościan z dóbr Rządowych, którzy za świadectwem solidarności do licytacji (wyjąwszy 7ej przypuszczeni będą koszta jednak licytacyjne ponieść są obowiązani.

Wzór do deklaracji zamieszczony jest przy warunkach licytacyjnych, w Dzienniku Powszechnym w Nrach 155, 159 i 163, zaś warunki obowiązujące i obejmujące ceny znajdują się w biurach Wydziału Górnictwa i w biurze Okręgowem w Dąbrowie i takowe codziennie przejrzane być mogą.

Dąbrowa d. 29 Sierpnia (10 Września) 1863 r.

w z. I. Liszka.

(N. D. 4374) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W dniu 30 Wrześaia (12) Pazdziernika 1863 r. o godzinie 3 po południu odbywać się będą w biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu wschodniego w Suchedniowie licytacje in minus przez opieczętowane deklaracje:

1. Licytacja na dostawę w roku 1864 materjałów tartych do zakładów i kopalń Okręgu Wschodniego oprócz Białogońskiego zakład u w wartości rs. 600.

2 Licytacja na dostawę takichże materjałów, w r. 1864 do zakładu Białogon w wartości rs 2344 kop. 53.

Warunki tych licytacji i ceny na pretium oznaczone mogą być przejrzane w biurze Naczelnika Okręgu Wschodniego w Wydziale Górnictwa w Warszawie.

Mający chęć podjęcia się tych dostaw obowiązani są przed terminem do licytacji oznaczonym podać Naczelnikowi Okręgu, deklarację na papierze stemplowym, ceny kop. 15 podług wzoru poniżej zamieszczonego, i do tychże dołączyć kwity kasy Górniczej, albo innej skarbowej, na złożone vadium gotowizną albo w listach zastawnych, Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z właściwemi Kuponami

do pierszej licytacji . . . rs. 60.
do drugiej ,, ,, ,, 234.

i koszta ogłoszeń gotowizną do 1ej licytacij, rs. 3 do 2ej rs. 7.

Wzór Deklaracji.

Wskutku ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z dnia 31 Sierpnia (12 Września) 1863 r. N. 5356, podaję niniejszą deklarację że podejmuję się dostawy w 1864 r. do Zakładów Górniczych N N materjałów tartych z odstąpieniem od cen podanych do licytacji procentu (wymienić wysokość procentu czytelnie liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonem przezemnie odczytanych i zrozumianych.

Kwity Kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N N najbliżej stacji pocztowej N N
pisałem w N N dnia miesiąca roku (zamieścić podpis) a na adresie wymienić „Deklaracja na dostawę materjałów w r. 1864 do zakładów N N

Deklaracje nie mogą być skrobane, ani poprawiane, i powinny być zapieczętowane lakiem.

Do licytacji tych stawać mogą tylko przedsiębiercy kaucję składający, zatem włościanie i mieszczanie Rządowi za świadectwami solidarnej odpowiedzialności zwykle stawający dopuszczeni nie będą.

Suchedniów d. 31 Sierpnia (12 Września) 1863 r

Łęcki.

(N. D. 4422) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wia domo czy ni: iż na żądanie Anny z Hubów Jaworowskiej wdowy z własnych funduszów utrzymującej się w Warszawie pod Nr. 482 zamieszkałej, zaś zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Kokelego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 586 lit. B. zamieszkałego obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 1200 wraz z procentem po 5 od d. 19 Stycznia 1863 r. zaległym hypotecznie ubezpieczonej na nieruchomości Nr. 1439 w Warszawie, należącej do Józefa i Julii z Tschieschneków małżonków Ostrowskich oraz kosztów egzekucyjnych od tychże Józefa i Julji z Tschieschneków mał. Ostrowskich obywateli w Warszawie pod Nr. 1439 zamieszkałych protokółem Józefa Kurmana Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1863 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ.

Nr. 1439 w Warszawie przy ulicy Wielkiej na gruncie czynszowym do szpitala S-go Ducha należącym, z którego opłaca się czynszu rocznego rs. 7 kop. 50 w cyrkule policyjnym i administracyjnym 8 w juryzdykcji Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału III. należy prawem własności do Józefa i Julii z Tschieschneków mał. Ostrowskich obywateli w rzeczonym domu zamieszkałych i w tychże posiadaniu będąca graniczy i styka się z boku lewego z nieruchomością Icyka Askinajzer Nr. 1440 z strony prawej z nieruchomością Nr. 1438 do Cukiermana należącą od tyłu z nieruchomością Brynkmana Nr. 1497 frontem do ulicy Wielkiej zwrócona poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona: Na gruncie tej nieruchomości są:

Zabudowania.

1. Dom frontowy parterowy z drzewa w słupy postawiony, gontami kryty z trzema kominami murowanemi nad dach wyprowadzonemi u dachu pięć okien facyjatowych blachą obitych, zabudowanie to całe szalowane deskami.

2. Oficyna z lewej strony podwórza będąca z drzewa w słupy postawiona, deskami szalowana o parterze z facyjatami dachówką karpiówką kryta, z trzema kominami murowanemi nad dach wyprowadzonemi.

3. Oficyna z prawej strony stojąca z drzewa w słupy postawiona do której prostopadle przytyka zabudowanie również z drzewa w słupy postawione wszystko deskami szalowane dachówką karpiówką kryte, jedną całość stanowiące z trzema kominami.

4. Komórki o 3 przedziałach i kloaka z drzewa w słupy pod gontem.

5. Komórki o 3 przedziałach z drzewa w słupy pod gontem..

6 Wozownia z drzewa w słupy postawiona.

7. Wozownia i 2 Stajnie z drzewa w słupy postawione.

8. Wozownia i stajnia z drzewa w słupy postawiona.

9. Komórki z drzewa w słupy postawione o 6 przedziałach, wszystkie prawie budynki wyżej opisane opatrzone są rynnami zabudowania mieszkalne blaszannemi, inne drewniannemi.

10. Ogródek częścią fruktowy a w części warzywny z częścią podwórza między zabudowaniami ad 3 i 4 urządzonej z dwiema furtkami w którym znajduje się altana z łat, kilka drzew owocowych i krzaków kwiatowych ogródek ten jest długi około łokci 33, szeroki około łokci 24.

11. Podwórze w części niebrukowane a w części z kamienia polnego bruk mające w którym jest dół balami przykryty i studnia temiż cembrowana z pompą drewnianą takąż rurą i wahadłem.

W nieruchomości tej mieszczą się następują. cy lokatorowie którzy płacą rocznie;

1. Horn Rudolf, rs. 195, 2. Czajkowski Karol sr. 120, 3. Szustak Konstanty, rs. 84, 4. Witemberg Izrael sr. 75, 5. Tokier Izrael rs. 75, 6, Tuczyn Franciszek rs. 75 7. Kolanowski Andrzej rs. 60 8. Siemnicka Barbara rs. 66 9. Załęski Jan rs. 60 10 Początkiewicz Józef rs. 36, 11. Kalinowska Rozalja sr. 33, 12. Fiqich Bartłomiej sr. 36, 13. Gajewska Anna rs. 25 k. 20 14. Marczewski Jan sr. 32 k. 40, 15. Toporek Michał sr. 32 k. 40, 16. Böhm Antonina rs. 32 k. 40, 17. Podsiadliński Jan rs. 36, Razem rs. 1073 k. 40.

Obszerniejszy opis powyżej wymienionej zajętej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefa Kokelego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 586*b* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu na ręce Wojciecha Brochowskiego Urzędnika tegoż Sądu d. 4 (16) Maja 1863 r.

2. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi Magistratu miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Macieja Kwiatkowskiego Urzędnika tegoż Magistratu d. 4 (16) Maja 1863 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 11 (23) Maja 1863 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń na placu Krasińskich pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 5 (17) Lipca 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Kokeli Patron Trybunału, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 24 Maja (5 Czerwca) 1863 r.

Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, Trybunał w terminie trzeciej publikacji w d. 14 Sierpnia 1863 r. odbytym termin do przygotowawczego przysądzenia na d. 14 Października 1863 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, w którym to terminie popierająca sprzedaż Anna Jaworowska za też nieruchomość sumę rs. 3000 postąpi.

Warszawa dnia 15 Września 1863 r.

Pisarz Trybunału R. D.
w z. podp. Julian Swierczewski.

(N. D. 4416) Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Ś-to Jerskiej pod Nr. 1776*a* zamieszkały, donosi i ogłasza niniejszem że w skutek wyroku tegoż Trybunału w dniach 17 (29) Maja i 28 Czerwca (10 Lipca) 1863 r. między Zofią z Schrehow po niegdy Janie Schram pozostałą wdową pod Nr. 2500 Karolem Schram obywatelem pod Nr. 2434 i Janem Schram obywatelem pod Nr. 2393 wszystkiem w Warszawie zamieszkałymi jako powodami przez podpisanego Patrona stawającymi z jednej A., Matyldą z Eberlejnów po Józefie Schram pozostałą wdową nieletnią przez małżeństwo usamowolnioną, w asystencji Ojca i Kuratora Fryderyka Eberlejn czyniącą, tudzież tymże Fryderykiem Eberlejn obywatelem jako ojcem i Kuratorem powyższej swej córki, obojgiem w Warszawie pod Nr. 113 zamieszkałymi jako pozwanymi przez Marcina Grabowskiego Mecenasa stawającymi z drugiej strony zapadłych, sprzedaną będzie przez publiczną w drodze działów licytacją:

Nieruchomość Nr. 2500 w Warszawie przy ulicy Wolność w cyrkule Policyjnym VI. w obrębie Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału II. położona granicząca z prawej strony z posesją N. 2500*b* z lewej z posesją Nr. 2393 z tyłu z posesją Nr. 2394 należąca do SSrów Józefa Schram wyżej z imion i nazwisk wymienionych.

Składa się z następujących przedmiotów:

Dom frontowy masiv murowanego o parterze i suterynach pokrytego blachą żelazną, oficyny z drzewa gontami krytej, szopy z drzewa gontami krytej, szopy z drzewa pokrytej gontami, bramy z frontu szalowanej dwuskrzydłowej, studni z pompą balami ocembrowanej parkanu drewnianego, sztachet z łat rznętych w słupy z furtką olejno pokostowaną, Gruntu czynszowego łokci kw. z którego opłaca się czynszu do kasy skarbowej przy Magistracie miasta Warszawy rocznie rs. 4 kop. 63 1/2,

Do odbycia sprzedaży delegowany jest W. Rożnowski Sędzia Trybunału przed ktorym w dniu 2 (14) Sierpnia 1863 r. odbyła się pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, druga publikacja a zarazem przygotowawcze przysądzenie tej Nieruchomości odbędzie się przed tymże delegowanym w miejscu posiedzeń Trybunału Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale III. w dniu 13 (25) Września 1863 r. o godzinie 10 z rana.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 9107 kop. 67 jako taksy przez biegłych przysięgłych wynalezionej, vadium złożyć się do licytacji mające wynosi rs. 1000,

Bliższe szczegóły objaśni taksa oraz zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, które przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału III. i u podpisanego Patrona którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 19 (31) Sierpnia 1863 r.

Stanisław Cholewicki, Patron.

(N. D. 4395).

Podpisany Patron Trybunału w Warszawie pod Nr. 549*a* zamieszkały, jako Obrońca Ludwika Livet urzędnika w Warszawie pod Nr. 2766*c* zamieszkałego, zawiadamia i ogłasza iż na podstawie dwóch wyroków mianowicie:

Jednego z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1863 r. dział nieruchomości czyli placu Nr. 1754*n* w Warszawie, oraz oszacowanie i sprzedaż onego rozporządzającego.

Drugiego z d. 24 Czerwca (6 Lipca) t. r. taksę wraz z opinią o niepodzielności powyższego placu zatwierdzającego.

Obudwóch z powództwa Ludwika Livet pko Aleksandrowi Królikowskiemu obywatelowi w Warszawie pod Nr. 1009*b* zamieszkałemu współwłaścicielowi placu Nr. 1754*n* przez Andrzeja Brzezińskiego Obrońcę przy Radzie Stanu bronionemu, tudzież Hermanowi Epstein bankierowi pod Nr. 549*a* i Adolfowi Bauerfeind obywatelowi pod Nr. 638*b* w Warszawie zamieszkałym, przez Zygmunta Krysińskiego Mecenasa stawającym, wreszcie Wojciechowi Skonieczny urzędnikowi pod Nr. 304 zamieszkałemu, przez Jędrzejewicza Adwokata bronionemu, ostatnim trzem jako wierzycielom prawa swe na współwłasności Aleksandra Królikowskiego ubezpieczone mającym, w Trybunale Cywilnym Warszawskim zapadłych, wystawia się na publiczną sprzedaż w drodze działów:

P L A C,

Ne. 1754*n* oznaczony w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej na gruncie dziedzicznym położony, prawem własności w jednej połowie do Ludwika Livet a w drugiej połowie Aleksandra Królikowskiego należący.

Plac ten formuje trójkąt ostrokontny ma dwa fronty od ulicy Marszałkowskiej łokci bież. 360 i od ulicy Nowo-wiejskiej łokci bież. 139 graniczy z dwóch stron z ulicami Marszałkowską i Nowo-wiejską, a z trzeciego boku z possesją Nr. 1754*a* do Kamińskiego należącą i obejmuje ogólnej powierzchni łokci kwadratowych 25706¼.

Obszerniejsze opisanie relacja biegłych pospół z taksą sądownie w dniu 19 (31) Maja i następnych dni 1863 r. sporządzone obejmują. Po odbyciu w dniu 8 (20) Lipca 1863 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych nieruchomości czyli placu Nr. 1754*n* w Warszawie termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia tegoż placu na dzień 23 Sierpnia (4 Września) 1863 r. godzinę 10 z rana wyznaczony został jakowy odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Warszawskiego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 przed W. Aleksandrem Rożnowskim Sędzią delegowanym.

Zbiór objaśnien i warunków licytacyjnych przejrzeć można w Kancelarji Podpisarza Trybunału Wydziału III. i u podpisanego Patrona sprzedaż popierającego.

Licytacja zacznie się od sumy r. 3855 kop. 97 ½ jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 9 (21) Lipca 1863 r.

Juljan Czajkowski, Patron.

Po odbyciu w d. 23 Sierpnia (4 Września) r b. drugiej publikacji i zarazem przygotowawczego przysądzenia nieruchomości czyli placu Nr. 1754*n* w Warszawie położonego, termin do ostatecznego przysądzenia tegoż placu, wyznaczony został na dzień 17 (29) Października r. b. godzinę 4 ½ z południa, który się odbędzie w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 przed W. Aleksandrem Rożnowskim Sędzią Delegowanym, Warszawa d. 24 Sierpnia (5 Września) 1863 r.

Juljan Czajkowski, Patron.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 4167) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, żeby Safeta Niedbałę, lat 25 mającego, wzrostu średniego, włosów ciemnych, twarzy okrągłej, nosa i ust miernych ostatecznie we wsi Ostrowie, gminie Stroży zamieszkałego, jako silnic o gwałtowną kradzież poszlakowanego ściśle śledziły i ujętego najbliższemu Sądowi lub wprost Sądowi Naszemu dostawić zechciały.

Janów d. 7 (19) Sierpnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Przegaliński.

OSTRZEŻENIA.

(N. D 4417) Podpisany Obrońca przy Radzie Stanu jako Obrońca SSrów Aleksandra Bryndzy Rejenta na mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie z d. 19 (31) Sierpnia 1863 r., wzywa wszystkie strony interesowane, aby z pretensjami do kaucji zapisanej za Aleksandrem Bryndzą b. Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie w sumie rs. 1500, na dobrach Woroblin w Okręgu Łosickim Gubernii Lubelskiej w dziale IV. pod Nr. 4 lit. *a*, zgłosiły się w ciągu trzech miesięcy i pretensje jakieby mieć mogły objawiły przez zapisanie ostrzeżenia na kaucji, lub złożenie dowodów JW. Prokuratorowi Trybunału Cywilnego w Warszawie, w przeciwnym bowiem razie po upływie trzech miesięcznego terminu uczyniony zostanie do Trybunału wniosek o wykreślenie kaucji.

Warszawa d. 4 (16) Września 1863 r.

Andrzej Brzeziński.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.